

G

II
Kraków
Biblioteka Uniwersytecka
Jagiell.

A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIA-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2:80 — z dostawą 3:30. — Zamięscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3:30. —
Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

JAN ŚCIBOR.

Święto 6-go sierpnia.

„Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po roku 1863 o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w słońcu i w rękach swoich żołnierzy“.

Józef Piłsudski.

Dzień 6-go sierpnia nie jest żadnym świętem „oficjalnym“. Niema on w sobie nic z „galówki“. Urzędy nie przestają funkcjonować, ambasadorowie nie wkładają sztytów złotem mundurów, nie odbywa się żaden wielki raut, ani żadna „reprezentacyjna“ defilada. W dniu 6-ym sierpnia mówią tylko dowódcy do żołnierzy, tłumacząc im, co to się owego dnia stało, a potem w „łonie samego społeczeństwa“, jak to się pisać zwykło, kto chce, kto czuje tego istotną potrzebę, w ten czy inny sposób rozważa, czasem głośno, nieraz w skrytości ducha, ową rocznicę ci-chą, a tak dostojną. W świętowaniu jej niema nic nakazanego, nic, coby „zarządzić“ mógł pan komisarz Rządu albo starosta grodzki. Dzień ten nie jest obchodzony według żadnego „programu“. Stosunek doń jest stosunkiem czysto duchowym Polaków do jednego z najpiękniejszych faktów ich dziejów, olbrzymiego w swych skutkach i moralnych, niebywałego w swej skromności.

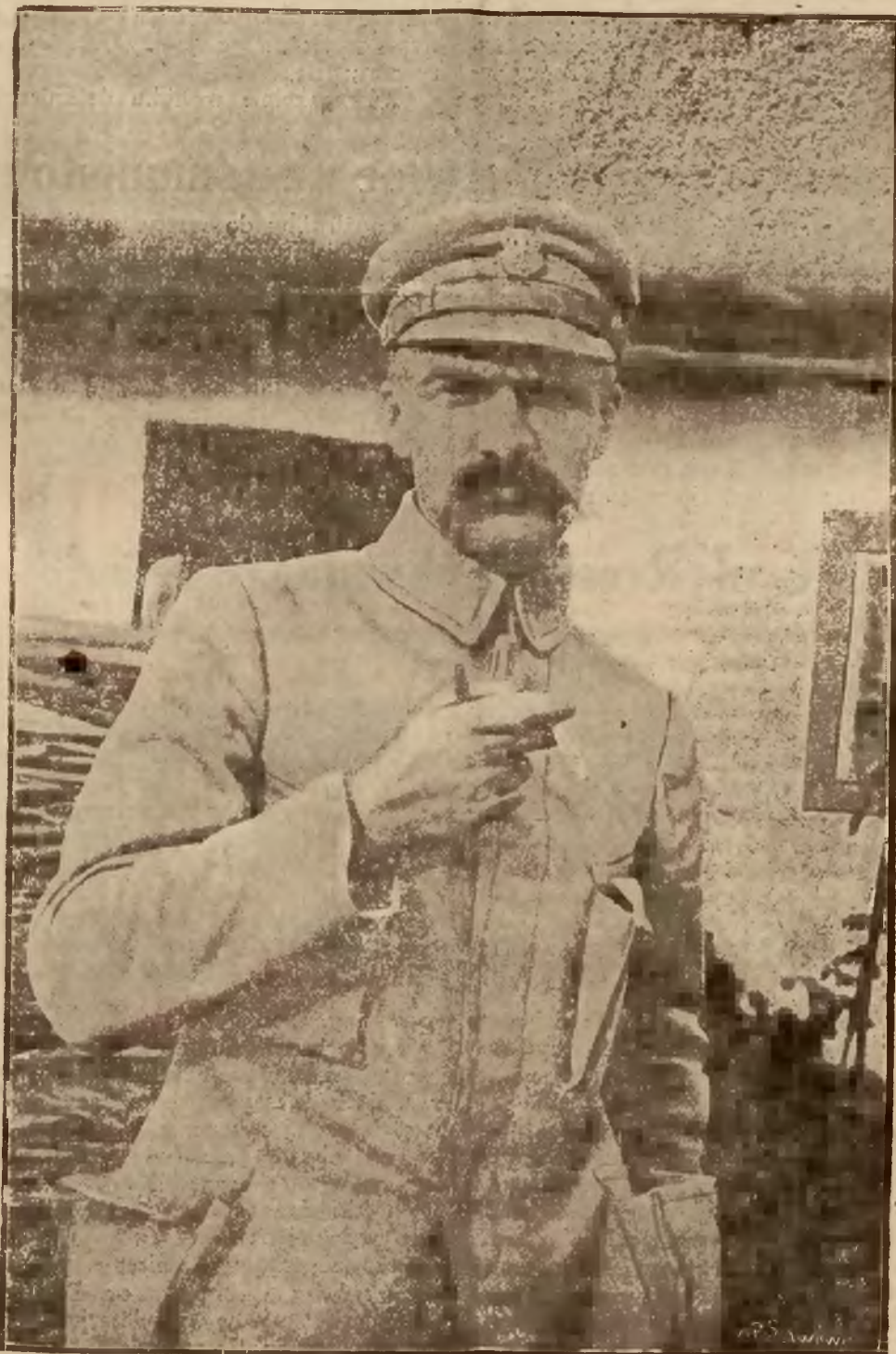
O skromności jego zewnętrznej przesądzało już to, że historię dnia tego robiła nieliczna garstka zapaleńców, posłuszna woli jednego Wielkiego Człowieka, który się wziął jakoś przez całe swoje życie myśleć i działać za miliony. Myśleć i działać — nie zaś cierpieć jedynie... bowiem nie był to człowiek zdolny do bolesnego, choć wzniosłego, ofiarnictwa wyłącznie, ale człowiek męskiego, rycerskiego czynu. I czyn Jego był zawsze czemś więcej niż poświęceniem lub protestem. Był kategorycznym wyzwaniem rzuconym złemu. Był próbą odwrócenia karty dziejów, był wolą uczynienia z Polaków samoistnego w całej pełni narodu.

Szczególniej to ostatnie... Bowiem największym wylomem w psychice polskiej jaki stopniowo uczyniła niewola, stało się to, coraz mniej odporne, przystosowywanie norm swego do cudzego życia. Berlin był takim świetnym rynkiem zbytu na zboże poznańskie i mięso, Wiedeń, owo miasto Prateru i walca — tak rozkoszna atrakcją dla mieszkańca „Galicji“, bezgraniczne przestrzenie Rosji tak znakomitym „hinterlandem“ dla łódzkiego i warszawskiego przemysłu... Jakże było sobie tego wszystkiego nie cenić, jak nie dać za wygrane bezcenne marzeniom wobec widocznych, realnych i dużych korzyści. Wszak jeszcze dziś w Warszawie ten i ów wspo-mina z wetschnieniem minione „dobre czasy“, w Małopolsce potęskniwa za tanim pilznerem, a w Poznańskim uprawia separatyzm, oparty na żywiołowym wstręcie do Królestwa. Przed wojna rozbieżności były jeszcze większe, a pogodzenie z losem — co tam gadać — mniej więcej powszechne. Polaków zespolała łączność kulturalna głównie, no i tradycje... Ale o wspólnym buncie jakimś któż myślał?!... Myślał Piłsudski... Dlatego słusznym jest, gdy się twierdzi, iż to Jego wiara, a także wiara w Nie-o-

uczyniły cud 6-go sierpnia. I niema co na szpaltach pism endeckich wy-wodzić obłudnie, iż „chyba była to wiara w Polskę... Nieprawda... Tej „wiary w Polskę“ było w ludziach wówczas akurat tyle, ile On, ten największy, ba — jedyny poeta Czynu Narodowego w kilka tysięcy młodych serc wlać potrafił.

Bowiem co do ogółu, nie okłamu-

Wyobrazicielem społeczeństwa we wszystkich trzech zaborach stawał się „człowiek rozsądny“, w tym „rozsadku“ swym rozkochany poprostu... „Człowiek szalony“ był na wymarcu, a jeśli istniał jeszcze — służył ideałom „socjalnym“ przedewszystkiem. Nawet pepeesowskich bojowców z trudem trzeba było przekonywać, że jednak niepodległość Ojczyzny też coś



KOMENDANT.

my się naprawdę. Warszawscy kierownicy opinii „narodowej“, lwowsko-krakowskie hofraty i poznańskie „ritergutsbesitzerzy“ o niepodległym państwie polskim i własnym polskim wojsku i we śnie nie marzyli. Złe im było, czy co?... Im obojętnie było syto i dobrze. Ciężko było tylko zbiorowej duszy Polski, która stopniowo wyrzekała się snów o potęgzie i stawała się utylitarna przedewszystkiem.

warta. Gdzieś po kątach, dla oka niewidoczni, nieliczni bardzo młodzi, nie-tnięci jeszcze przez „realizm“ życia, nasłuchiwali, wypatrywali znaków na niebie i ziemi...

I znaki te zaczęły się pojawiać. Pierwszy rozpoznał je przyszyły Komendant i wziął się do organizowania „Strzelca“. Szare jego mundury ukazały się na ulicach Krakowa... Mocno kiwając głowami, przyglądali im się

bez szczególnego zachwytu „starsi panowie“, ciągnąc przez stómkę maza-gran na werandzie Bisanza... A chłopcy szli z buńczuczными minami i po-śpiewywali... Zdawało się, że to nic „groźnego“. Aż nagle zaczęły pędzić jeden za drugim wypadki. Świat stał w ogniu. Pocichu mobilizowano już milionowe armje. Wreszcie mobi-lizacja ta stała się jawną i głośną. I sta-ry hrabia Pourtalès, myląc się w tek-stach — bowiem nadto wzruszony — wręczył Sazonowowi notę, będącą wy-powiedzeniem wojny. I tylko hr. Turn und Walsatina zwlekał jeszcze i nie wiedział, załi ma opuścić Petersburg... Ale Józef Piłsudski wiedział już dobrze i oddawna, jaki bieg muszą wziąć sprawy. I ta świadomość Jego stała się świadomością gromadki oddanych Mu, zapatrzonych weń marzycieli walki. Bowiem Legiony wyrosły z te-go głośnie marzenia, z marzenia o szabli polskiej, będącego odpowiedzią najlepszych młodych na zupełny brak marzeń starszego pokolenia.

Nic więc dziwnego, że gdy „pierwsza kadrowa“ przekraczała sztuczną granicę, dzielącą dwa zaborcy, t. zw. „cała Polska“, z wyjątkiem pewnej grupy ludzi dalej patrzących i będących w stanie oderwać się od czysto materialnych i politycznie niemoralnych sugestji — że owa „cała Polska“ prawie nie zdała sobie wówczas nale-życie sprawy z faktu, który dokonał się 6-go sierpnia 1914-go roku. Była to dla większości „myślących i uświa-domionych“ ekstrawagancja przede-wszystkiem. Ekstrawagancja żalosna, skutki której miały niechybnie spaść na głowy Bogu ducha winnego „ogó-lu“, szczególnie w Kongresówce. Zarzekano się więc wszelkiej z ową e-skapadą młodzieńczą w stronę Mie-chowa a potem Kielc łączności i czyn-niono to, co najgorsza, szczerze... Ta-ka była odległość w duchowym nasta-wieniu przeciętnego Polaka a tych poprowadzonych przez Wielkiego Wizjonera jutra w bój krwawy o ho-nor Narodu i jego własną wolę.

Była „pierwsza kadrowa“ nie tyle poważną oczywiście formacją wojsko-wą, ile ową „awangardą rewolucji“, która zdaniem Józefa Piłsudskiego stawia społeczeństwu zasadnicze pyta-nie i otrzymuje na nie odpowiedź: tak lub nie... Niestety, społeczeń-stwo polskie było tak bezwolne, tak nieprzygotowane moralnie do wiel-kich decyzji, iż owa „awangarda“ cze-kała na odpowiedź zbyt długo. I nie będę przesadzał twierdząc, że newne sfery po dziś dzień nawet wstecz od-powiedzi swej Legionom nie dały. Ale nie rozmarzamy tej sprawy. Dość, że wypowiedzenia się miarodajnego „na-rodu“ czyn wojskowy Józefa Piłsud-skiego doczekał się nierychło. Ale obe-szło się bez tego na szczęście. Autory-tet Wedza wobec garści jego podko-mendnych był olbrzymi. I to musiało wystarczyć jako podkład moralny do

(Dokończenie na str. 2-giej).

wojennej wędrowki własnym ich szlakiem. Mówimy „własnym“, bo wszystko jedno czy Legiony były się w Kieleckiem, czy w Karpatach, czy na Polesiu, włóczące w wielkie fronty obcych sił militarnych... W każdej okazy były one czemś zupełnie odrębnym, czemś zawsze tylko polskiem. Austriacy i Niemcy wierzyli w ich bohaterkie męstwo, bo je widzieli codziennie, nie wierzyli w ich polityczną lojalność. Tembardziej, że sami względem Polski ani przez jedną chwilę lojalni nie byli. Była ona dla nich przedmiotem gry, tak jak i dla drugiej strony zresztą.

Dla pierwszych naszych, tylko naszych, żołnierzy, wychodzących na własną wielką drogę, wskazaną im przez Komendanta, Polska stanowiła sakrament. Ich wystąpienie orężne było wyzyskaniem koniunktury, ale nie było liczeniem na żadną. W idei legionowej, jedynej ze wszystkich wówczas „idei“ mających obieg w Polsce — nie było nic z handlarskiego targu. Targowano się chyba o lepsze karabiny i armaty i zupełną odrębność. Ale nie sprzedawano polskiego Ideału hurtem ani na raty. To czynili różni politycy. Żołnierz polski był spekulacjom najzupełniej obcy. Stanowił on w swej garstce tak dramatycznie szczupłej jakby zakon, w którym było miejsce na śmierć, na ofiarę, na zwycięstwo, na chwałę, mogło być miejsce nawet na przegraną, ale nie było go na pertraktacje i kompromisy. Była bowiem „pierwsza kadrowa“, a władza za nią całe Legiony, protestem przedewszystkiem przeciwko tym dwóm śmiertelnym i lichym chorobom, jakie czepiły się dusz polskich, w tysiąc sposobów wodzonych na pokuszenie przez zaborców. I jeśli dusze polskie otrząsnęły się z oportunistów wreszcie — nie od razu coprawda — to pierwszy krok ku temu uczyniony był w dniu 6-ym sierpnia.

I dlatego dzień ten jest i pozostańcie wiekopomny w dziejach wyzwolonej i odradzającej się Polski. Położył bowiem kres wszelkim machinacjom, które były nędzne i małe. Rzucił hasło buntu Polaków nie tylko przeciwko Moskalom, lecz przeciw samym sobie. Wzgardliwie odrzucił kalkulacje „praktyczne“ w imię korzyści wyłącznie materialnych i nawet pięknoduchom powiedział: „Polski nie wymalujesz i nie zbawisz pieśnią... I sztuką samą nie uszlachetnia się narodu“ — uszlachetnia go się i zbawia i z upodlenia i z nieszczęścia podnosi tylko walką i ofiarą krwi i mienia... I prawda ta, datująca się z 6-go sierpnia 1914-go roku, jest znów dziś — choć nieco inaczej — aktualna.

Wyjazd P. Prezydenta do Spawy.

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu wczorajszym do Spawy.

Posiedzenie sejmu pruskiego.

Berlin. (PAT.) Konwent seniorów uchwalił zwołać sejm pruski na 16-go sierpnia. Na porządku dziennym znajdują się wnioski socjaldemokratów, skierowane przeciw powołaniu komisarzy dla Prus oraz przeciw terrorystycznej akcji hitlerowców. Sprawa wyboru premiera na tem posiedzeniu nie jest przewidziana.

Krwawy pościg za bandytą.

Berlin. (PAT.) W czasie pościgu za bandytą, który planował zamach na kasę filji Banku Rzeszy w Szczecinie, wywiązała się na ulicach miasta strzelanina. Pościg zakończył się śmiercią bandyty, przeczem pogotowie policyjne przejechało jednego rowerzystę. Podczas pościgu zabity został jeden policjant i ranionych jest ciężko kilku przechodniów.

Hitler sięga po władzę.

Pod jakimi warunkami wezmą hitlerowcy udział w rządzie Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Po powrocie z Monachium, przewodca narodowych socjalistów kapitan Goering odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Neurathem. Rozmowa, jak donosi prasa, dotyczyła warunków, od których narodowi socjaliści uzależniają wstąpienie do gabinetu. Oficjalne rokowania w tej sprawie podjęte mają być przez czynniki miarodajne w przyszłym tygodniu. Hitler żąda oddania mu w gabinecie Rzeszy teki kanclerza oraz ministra spraw wewnętrznych, pracy i gospodarki. Obok tych warunków narodowi socjaliści wysunęli szereg postulatów politycznych, między innymi żądanie niezwłocznego rozwiązania partii komunistycznej i przyznania szturmówkom hitlerowskim prawa do obrony przed

atakami komunistów.

Znamienne oświadczenie przynosi wczorajszy artykuł Rosenberga w „Völkischer Beobachter“. Narodowi socjaliści, podkreśla Rosenberg, nie mają zamiaru usuwać się od wzięcia udziału w rządzie. Domagają się oni oddania im w gabinecie kierownictwa, do którego to żądania inne stronnictwa będą musiały zastosować się bez zastrzeżeń. W stosunku do centrum, partja narodowo - socjalistyczna stoi na stanowisku, że będąc liczebnie znacznie silniejszą, ma prawo do 3/4 miejsc w gabinecie. Przytem narodowi socjaliści kładą nacisk na otrzymanie decydujących politycznie tek, zarówno w rządzie Rzeszy jak i w rządzie pruskim.

Nowa serja zamachów bombowych.

Berlin. (PAT.) Ubiegłej nocy wydarzyły się w Monachium wypadki o bardzo burzliwym charakterze. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali szeregu zamachów na lokale sklepowe, rzucając do wnętrza bomby, które jednak nie wybuchły. Podpalono również urządzenia na stadionie im. Dantego oraz schronisko dla młodzieży socjal - demokratycznej, gdzie eks-

plodowało kilka bomb. Straż ogniowa z trudem opanowała pożar. Prasa donosząc o tych wypadkach terroru, wyraża przekonanie, iż rząd niemiecki nie cofnie się przed wprowadzeniem kary śmierci na uczestników zamachów i przed ogłoszeniem cywilnego stanu wyjątkowego, jeśli fala terroru nie ustąpi.

Równocześnie w kilku dzielnicach

Hitlerowcy zwalają winę na komunistów

Berlin. (PAT.) Hitlerowski „Angriff“ ostro atakuje ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayla z powodu niedostatecznego przeciwdziałania akcji terrorystycznej ze strony komunistów. Krążąc pogłoski, podkreśla dziennik, że minister von Gayl nosi się z zamiarem rozwiązania w pewnych okręgach szturmówek narodowo - socjalistycznych. Krok taki równałby się, wedle dziennika, igraniu z ogniem i

uniemożliwiby do reszty partji narodowo-socjalistycznej utrzymanie wśród jej zwolenników dyscypliny, która wskutek niezrozumiałego zachowania się rządu i tak już została zachwiana. Wystąpienie przeciw partji hitlerowskiej lub jej oddziałom szturmowym oznaczałoby zaostrożenie kryzysu, przed którym jak najdobitniej ostrzegamy, kończy dziennik.

Rząd Rzeszy uchwalił represje przeciw aktom terroru.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy na odbytem wczoraj pod przewodnictwem ministra von Gayla posiedzeniu, uchwalił dekret wprowadzający bardzo zaostrożone środki represyjne przeciwko wszelkiego rodzaju aktom terroru politycznego. W obradach nie brał udziału, bawiący poza Berlinem kanclerz von Papen i minister Schle-

cher. Wedle informacji Biura Conti, gabinet uzależnił wprowadzenie tych zarządzeń od dalszego rozwoju wypadków. W tej samej sprawie obradował wczoraj komisaryczny rząd pruski. Prasa informuje, że dekret rządu Rzeszy zawiera represje aż do kary śmierci włącznie.

Powyborczy komunikat polski.

Berlin. (PAT.) Wszystkie dzienniki polskie, wychodzące w Rzeszy niemieckiej, zamieszczają następujący komunikat:

„Do Polaków w Niemczech!

Poniesiśmy porażkę wyborczą — przyczyny jej są liczne m. in. nędza gospodarcza i tem samem wzrost radykalizmu politycznego, obojętność lub uległość wielu rodaków wobec podstępnej akcji bałamucenia, zdradziecka robota niektórych jednostek i organizacji z własnych szeregów. Do porażki przyznajemy się otwarcie, nie

uznajemy słabości ludności polskiej w Niemczech. Z niewzruszoną przeto wolą i nieślabnącą nadzieją nadal prowadzić będziemy prace za naszą sprawę. Wyrażając uznanie tym, którzy spełnili obowiązek narodowy i religijny, wzywamy wszystkie organizacje i jednostki do zgodnego wytyczenia sił dla wspólnej naszej sprawy w Niemczech. Centralny Komitet wyborczy. Prezes ksiądz proboszcz dr. Bolesław Domański, główny mandatarjusz wyborczy dr. Jan Kaczmarek.

Następca von Rintelena.

Berlin. (PAT.) „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że niemiecki chargé d'affaires w Warszawie von Rintelen opuszcza swe dotychczasowe stanowisko, aby objąć w urządzie spraw zagranicznych kierownictwo Wydziału francuskiego. Von Rintelen, który przez długie lata był czynny w amba-

sadzie niemieckiej w Paryżu, jest od dłuższego czasu przewidziany na wspomniane stanowisko. Również zdecydowane jest od dłuższego czasu, że następca Rintelena będzie radcą Schliep, który dłuższy czas czynny był w Moskwie i naogół zajmuje się polityką wschodnią.

miasta doszło do starć między komunistami a hitlerowcami. Pogotowie ratunkowe niejednokrotnie wzywane było na to samo miejsce kilka razy. Jest kilku ciężko rannych, szereg łez. W Mayen wywiązała się wczoraj wieczorem ostra walka między Stahlhelmowcami a komunistami, w której wyniku, jeden Stahlhelmowiec został śmiertelnie ranny. Policja aresztowała 10 komunistów.

W Berlinie doszło również do walk w lokalach uczęszczanych przez komunistów. Aresztowano dwu handlarzy broni, którzy w sposób nielegalny dostarczyli bojówkom 500 rewolwerów i 25 tysięcy naboł.

Berlin. (PAT.) Doniesieniom o zamachach bombowych i napadach rewolwerowych, dokonywanych przeważnie w nocy niema końca. Prócz wiadomości o serji aktów terroru w Monachium, nadchodzą wiadomości o coraz to nowych wykroczeniach. W miejscowości Mehlauchen w Prusach Wschodnich do wnętrza urzędu sądowego rzucono bombę, która wybuchając, wzniciła pożar. W Ortelsburgu rzucono bombę do domu towarowego. Bomba wzniciła pożar i wyrzuciła wiele szkód. Zamachowcy przybyli samochodem z Olsztyna i odjechali, jak donosi prasa, w kierunku granicy. W Olsztynie z okien schroniska narodowych socjalistów postrzelono ciężko w głowę jednego z przechodniów, zaś w czasie bójki, jaka się wywiązała między hitlerowcami i ich przeciwnikami politycznymi aresztowano kilku narodowych socjalistów, przy których znaleziono broń palną. Wśród ludności Prus Wschodnich panuje wedle doniesień prasy, wielkie wzburzenie. Przewodniczący chrześcijańskich i socjalistycznych Związków zawodowych zwrócili się do władz policyjnych o wydanie odpowiednich zarządzeń, gdyż w przeciwnym razie robotnicy będą musieli chwycić się środków samoobrony. Z powodu naprężonej sytuacji, policja zabroniła urządzania manifestacyjnych pogrzebów ofiar ostatnich wypadków, jak to projektowali zarówno komuniści, jak i narodowi socjaliści.

Dziennikarze polscy w Antwerpii

Bruksela. (PAT.) W Antwerpii bawiła wycieczka dziennikarzy polskich przybyłych tu na okręcie Kosciuszko. Wycieczkę powitali przedstawiciele najpoważniejszych dzienników antwerpijskich, konsulatu Rzeczypospolitej, miasta i polskiej emigracji. Po przyjęciu w konsulacie, dziennikarze polscy udali się przed pomnik poległych w czasie wielkiej wojny żołnierzy, gdzie złożyli kwiaty. Następnie na prywatnym jachcie burmistrza Antwerpii zwidzili uczestnicy wycieczki urzędzenia portowe. Przez cały czas towarzyszyli wycieczce dziennikarze belgijscy.

Doktryna polityczna faszystów.

Rzym. (PAT.) Mussolini ogłasza w „Popolo d'Italia“ rozprawę poświęconą doktrynie politycznej i społecznej faszystów, przeciwstawiając faszyzm i socjalizm państwowy, autorytet władzy i liberalizm. Mussolini potępia liberalizm, kwestionując jego znaczenie w ciągu XIX wieku, wypowiada jednocześnie pogląd, że wiek XX jest wiekiem autorytetu władzy. Pojęcie narodu powinno zająć miejsce jakie w doktrynach społecznych i politycznych zajmowało pojęcie jednostki. Z punktu widzenia faszystów, tendencje narodu do ekspansji są przejawem jego żywotności.

Wyryjcie tę datę na piramidach...

Podróżnicy polscy po Egipcie czytali jeszcze niedawno na jednej z piramid znamieny napis: „Pamiętajcie dzień 29 listopada 1830 r.” Słowa te, wyryte tajemniczą ręką Polaka (może generała Dembińskiego w czasie służby jego egipskiej), miały jakby na wyzwanie świata, jakby na szczycie ogólnoswiatowej wzniosłości, wykrzyczeć następny pokoleniom, obcym i swoim, wielką datę Powstania Listopadowego.

Ci, którzy — zwiedzając piramidy egipskie — natrafiali na dalekiej, cudzej ziemi na ten wstrząsający napis, doznawali podobno tak głębokiego wzruszenia, że trudno im to było później opisać. Bo nie ulega wątpliwości, że są w dziejach narodów takie wielkie daty, których siła jest wprost rewelacyjna, od których zaczyna się coś, co nigdy nie może ulec żadnej niepamięci.

Dla nas, obywateli Polski dzisiejszej, takie do głębi wzruszające znaczenie ma dzień 6 sierpnia 1914 roku, dzień do którego zaczęła się nowa Polska. Czterech lat było jeszcze potrzeba, aby odrodziło się wolne i niepodległe Państwo nasze a jednak 6-ty sierpnia góruje ponad wspaniałym biegiem wypadków dalszych, jak gwiazda prowadząca. Jak o Barze mówił poeta, że był początkiem i kolebką polskiej wolności, wszystkich następnych naszych walk insurekcyjnych, tak i o dniu 6 sierpnia 1914 r., o dacie wymarszu Kadrowki, wolno nam dzisiaj powiedzieć, że stała się kolebką bohaterstwa i chwały Legionów Piłsudskiego, że była światowym momentem rozbrasku polskiej wolności. Coś się z tym dniem odmieniło w duszach polskich, zbudziły się jakieś nowe wiary i moce, których lotu i pędu nie już powstrzymać nie zdołalo.

Jako jaśniejszy słup graniczny wparła się u wielkiego rozdroża dziejów Polski data tego dnia, w którym na rozkaz Komendanta żołnierz polski obalił po stu kilkudziesięciu latach słup graniczne zaborców.

Wielkie daty dziejowe mają jednak tę właściwość, że — jak wszystko, co wielkie — są bardzo proste, a równocześnie bardzo złożone i treściowo niezmiernie bogate. To samo powiedzieć można i o tem ważnym Święcie Polski,

które dziś obchodzimy. Data wymarszu Kadrowki — to data rozpoczęcia przez Józefa Piłsudskiego wojny polskiej, niezawisłej duchowo i moralnie od nikogo, jak tylko od własnej naszej polskiej woli. A przecież, gdy dzisiaj, z odległości tylu lat, przychodzi wspominać ten niezapomniany moment, to wieloznaczność jego treści występuje przed nami w całym swoim bogactwie.

Dzień rozpoczęcia wojny polskiej, staje się zarazem wielkim dniem Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego, którego geniusz i myśl wiecznie czuwająca, którego praca, trud i ból, którego

przepiętna wola i twórcze, sugestywne słowo — rozkaz porwały do walki o najświętsze ideały naprzód garść wyznawców-wychowanków, a potem rzesze i tysiące i dziesiątki tysięcy. Z imieniem i zasługą Komendanta Piłsudskiego dzień ten związany będzie w historii Polski na wieki.

Jest to zarazem święto tych wszystkich, co wyszli z ducha i szkoły Komendanta, co stworzyli naprawdę pierwsze kadry jego wojska, wojska walczącej Polski. Święto to Strzelców i Drużyniaków, święto Kadrowki, święto tej formacji wojskowej co z pierwszych kadr przedewszystkiem urosła, a

stała się odrazu sercem Legionów, ogniskiem ich ideologii: Święto Pierwszej Brygady! Z niej szedł promień światła, ewangelja przykładu dla wszystkich innych walczących o Polskę Polaków. Jej pieśń stała się targającą trzewiami narodu pieśnią całej walczącej w trudzie i znoju Polski.

Ale to jeszcze nie wszystko. Po powstaniu Państwa Polskiego, w miarę rozrastania i utrwalania tej naszej państwowości, — dzień 6 sierpnia wywyższony został szybko do miary jednego z najpiękniejszych symbolów naszych.

Dzień 6 sierpnia — to od wielu już lat Święto Piłsudczyków w najszerszym rozumieniu tego terminu, to uroczystość tych wszystkich obywateli Polski, tych którzy tworzą dzisiaj nowy typ obywatela-państwowca. Z macierzystego chleba ideologii Wodza Narodu i Twórcy naszego Państwa żywią się dzisiaj tysiące tych, którzy stanowią potężny obóz budowniczków teraźniejszości i przyszłości Polski, ożywieni jednym duchem, natchnieni jedną wiarą. Z symbolu 6 sierpnia wzięli oni tego ducha i tę wiarę. Jak tamci pierwsi, co poszli w bój, byli świetlistą cięciwą woli, wymierzona niezłomnie ku przezwyciężeniu stuletniej niemocy narodu i zdobyciu nowych, najwyższych wartości, tak dzisiaj Piłsudczycy, niezliczeni, świadomi, zorganizowani, pełni bogatych doświadczeń i gorący wola najwyższą, idą nieustępliwie, dzień za dniem, szanując za szansem, pozycją za pozycją na zdobywanie i wypracowywanie Polski coraz lepszej. Rzeczywistości Państwa Polskiego chcą nadawać kształty silniejsze i doskonalsze, charakterowi i duszy obywatela polskiego formę nową, z tą rzeczywistością jak najlepiej związaną. Idą do celu swego, świętego i wzniosłego, poprzez wszystkie trudności i wysiłki, mimo wszelkie niedole i kolce dnia dzisiejszego.

Dzień 6 sierpnia jest dla tych bojowników Polski nowym dniem pokrzepienia i nabrania świeżej otuchy. W pospólnym przeżywaniu wielkiej pamiątki i wielkiego symbolu wzbogaca się ideowa ciężka i prężą się siły do pracy dalszej.

(— i —)



PIERWSZY PATROL STRZELECKI,
KTÓRY WYRUSZYŁ NA ZREKOGNOSKOWANIE POŁUDNIOWYCH POWIATÓW
KONGRESÓWKI I MIAŁ ZA ZADANIE ROZBIĆ MOBILIZACJĘ MOSKALI.
Stoją w tyle: Ludwik Kmicic-Skrzyński i Władysław Belina-Prażmowski.
Stoją przed nimi: Bończa-Karwacki, Ludwik Grzmot-Skotnicki, Janusz
Głuchowski, Antoni Jabłoński.
Leży: Stefan Kulesza.

Mjr. dr. M. ALBIŃSKI-AJAKS.

Kaznodzieja zmartwychwstającej i zmartwychwstałej Polski.

O Księdzu-Biskupie dr. Władysławie Bandurskim w rocznicę Czynu legionowego.

Wgląd w historję wystarczy, by przekonać się, że Polska stała nie — jak to paradoksalnie twierdzono z większą lub mniejszą dozą złośliwości: „nierząd” — ale jednostkami. Chrobry. Śmiały, Krzywousty, Łokietek, a potem wielcy politycy, począwszy od Oleśnickiego, przez okres wielkich hetmanów, doradców królewskich i kierowników życia społecznego, aż do takich „krzyków” zamierzającej wolności jak Kościuszko, Dąbrowski i tych cały szereg, którzy czynem i piśmem pracowali w okresie utraty niepodległości.

Polska stała i stoi jednostkami. Wybitne indywidualizmy wypełniały luki w codziennej pracy indywidualizmów szarych i przeciętnych.

Jednym z takich wybitnych indy-

widualizmów był Skarga czasów dzisiejszych, mąż, który dużo wiedział i przewidywał: ks. biskup dr. Bandurski.

Jego talent, oparty na niezwyklej uczuciu, rozdrabniał się w zaradaniu potrzebom chwili, w okolicznościowych kazaniach, przemowach, listach i odczewach, w których niedosyć było wypowiedzieć myśl wielką, trzeba ją było wbić w głowy słuchaczy, trzeba ją było niejednokrotnie powtórzyć by je odczuli i pojęli.

To też te same „wielkie prawdy” wielkiego serca i orlego wzroku w przyszłość, inaczej podawał w mowie do żołnierzy, inaczej do różnych warstw społecznych, inaczej niewiastom polskim, inaczej młodzieży. W szeregu Jego pism i przemów, wyłaniają się niby „perły, jaśminy i maki ko-

rale” wielkie sentencje moralne, w których zawarta jest myśl filozoficzna kaznodziei, dotycząca życia narodu, zdrowia społeczeństwa, zasadniczych praw do wolności, mocarstwowej siły Narodu polskiego, czego zasadniczym postulatem jest uświadomienie i odpowiednie czyny.

Ks. biskup dr. Bandurski za pośrednictwem pięknego dobrze opracowanego słowa, spełnia swą misję kaznodziei, tak jak ktoś inny spełnia misję w poezji, ktoś inny misję w nauce, ktoś inny wreszcie — misję czynu. Los postawił go na przełomie dwóch epok, w dobie zmartwychwstającej i zmartwychwstałej Polski.

Te dwa okresy życia ks. biskupa dr. Bandurskiego łączy wielka idea wiary w żywotność narodu, którą uczuciem wydobywał z pod wszelkiej naleciałości, wad i błędów, którą widział tlejącą w każdym sercu, a z której cieszył się, obserwując w widocznych czynach, przedewszystkiem w czynie orężnym, we wszelkich wyrazach łączności i patriotyzmu społeczeństwa, we wszelkich przejawach zdrowej myśli.

Jeden jego okres działalności — podczas „nocy niewoli” — kiedy jest krzepicielem ducha, drugi w okresie odzyskania niepodległości — kiedy jest piewą granitowej siły społeczeństwa.

Przez swoje zasadnicze myśli, dotyczące narodowego życia, staje w rzędzie historjografów, stwarza z siebie typ popularnego filozofa współczesnego, który na jednostkę i na ogół patrzy z pogodą i optymizmem. Ale opty-

mizm Jego nie jest sztuczny: jest radością myśliciela, który zdając sobie sprawę z powodów życia i śmierci, doszedł do pewnika, że życie jest prawem a śmierć jest pomostem do dalszego rozwoju i do zwycięstw tak jednostki jak i ogółu.

Jest rzeczą wprost konieczną do pożyteczną i życiową, by tego rodzaju myśli filozoficzne uprzystępniać ogółowi, uwydatniając ich siłę przekonywania, siłę wzruszania, siłę budzenia z ośpałości i lenistwa.

Z wyboru myśli ks. biskupa dra Bandurskiego przyswoimy sobie niektóre i najlepiej poznamy, jaka jest w nich moc zdrowia i życia. Najogólniej mówiąc, myśli te dotyczą życia: jednostki i ogółu. Cóż zatem mówi ks. biskup dr. Bandurski:

Słabość ducha: „Odwalmy kamień przyniatający naszą duszę omyłkami życia, zrzucmy z siebie kamienie podłości i słabości a wtedy wyzwolony duch rozwinie skrzydła i doda mocy narodowi do zrzucenia z siebie kamienia niewoli!

...My gnębimy swego ducha bezustannie słabością woli, lenistwem, oziębłością, niedbałstwem, małostkowem topieniem myśli w rzeczach małych i bezwartościowych a potem dziwimy się, czemu kamień ciężki nad nami i czemu go trudno odwalić.

Ból i smutek nas nie zabija, cierpienie nie pognębia — tylko nas grzebie słabość ducha serca i woli“.

(Dok. nast.)

) Z okazji sierpniowej rocznicy podajemy wyjątki z większej pracy, dotyczącej kaznodziejskiej i społecznej działalności Ks. Biskupa Dra Wł. Bandurskiego. Praca ta obejmuje wyjątki z Jego kazań, przemów, pism i broszur, pełnych gorących słów, prorokujących zmartwychwstanie Narodu. Ma więc być jako wybór prawdziwie „złoty myśli”, przez które Ks. Bisk. Dr. Wł. Bandurski występuje jako jeden z największych wychowawców „Nowej Polski”, stojąc od samego zarania wolności niezłomnie przy Wodzu Narodu.

Oblicze polityczne Niemiec.

Niedzielne wybory do Reichstagu dowiodły, że w Berlinie istnieją obecnie trzy wielkie stronnictwa, niemal równe co do siły. Są to: 1) narodowi socjaliści (Hitler), którzy zebrali na terenie stolicy 754.000 głosów; 2) komuniści, na których padło 721.000 głosów; 3) socjaldemokraci, również 721.000 głosów. Widzimy więc, że siły socjalistów i komunistów na terenie Berlina zrównały się, podczas gdy w kwietniowych wyborach do sejmiku pruskiego socjaldemokraci mieli więcej głosów, niż komuniści. Te trzy wielkie stronnictwa zebrały w Berlinie około 2.200.000 głosów na 2.512.000 oddanych kartek, czyli że na wszystkie inne partie razem padło niewiele ponad 300.000 głosów, z czego nacjonalisci (Hugenberg) mają 218.000.

Mimo wzrostu wpływów hitlerowskich, Berlin posiada nadal t. zw. „czerwoną większość“, na którą składają się głosy obu partii „marksistowskich“: socjaldemokratów i komunistów; mają one łącznie 1.442.000 głosów (na 2.512.000), czyli większość absolutną.

Blok prawicowy, do którego należy zaliczyć narodowych socjalistów, nacjonalistów i niedobitki partii ludowej (D. Volkspartei), zebrał na terenie Berlina 992.000 głosów, czyli niecałe 40 procent. Blok republikański, obejmujący socjaldemokratów, centrum i niedobitki partii państwowej (Staatspartei, dawni demokraci), zdobył w stolicy 791.000 głosów, z dodatkiem zaś komunistów — 1.512.000.

Wreszcie zaznaczyć należy, iż faszyci (narodowi socjaliści) wraz z komunistami mają w Berlinie — podobnie jak na terenie całego państwa — większość, albowiem połączone mają w Berlinie 1.475.000 głosów na 2.512.000 oddanych kartek.

Rozkład biur Ministerstwa Komunikacji.

Warszawa. (PAT). Począwszy od 5-go bm. w gmachu Ministerstwa Komunikacji przy ul. Chałubińskiego 4, mieścić się będą biura: p. ministra Komunikacji inż. A. Kühna, podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji Gallota, gabinet ministra, departamenty ogólny, finansowy, handlowo - taryfowy, mechaniczny i zasobów kolejowych, dróg kołowych i lotnictwa cywilnego, oraz biura: personalne, dróg wodnych, sanitarne i pomiarowe. W gmachu przy ul. Nowy Świat 14, urzędować będzie nadal podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Czapski, departamenty: ruchu kolejowego i utrzymania oraz budowy kolei, głównej inspekcji i biuro wojskowe.

Plaga koników polnych.

Winnipeg. (PAT). Miasto Winnipeg mające 250 tys. mieszkańców, uległo ostatnio najściu koników polnych w nieprawdopodobnej wprost ilości. Owady zawładnęły całym miastem, wciskając się wszędzie. To najście świadczy o klęsce, która nawiedziła rolników w stanie Manitoba. Z larwami owadów walczone wszelkimi sposobami, jednakże bezskutecznie. Owady, które dotychczas były plagą wsi, teraz uskrzydliły się i wtargnęły do miasta. Szkody, które wyrządziły, obrachowywane są przez rolnictwo na setki tysięcy dolarów. Hodowcy ptactwa domowego również się uskarżają na straty, bo ptaki jedzą owady i znoszą później jaja, które z powodu zapachu i zabarwienia nie nadają się do użytku.

Marsz szlakiem kadrówki.

Kraków. (PAT). Tegoroczny dwutygodniowy marsz szlakiem kadrówki odbywać się będzie na zasadach nowego regulaminu, którego ważniejsze zmiany polegają na tem, że dla drużyn wojskowych i starszych drużyn strzeleckich etapem kwalifikacyjnym będzie przestrzeń Kraków - Miechów, którą każda drużyna winna przebyć w 8 godzin 4 minuty, czyli kilometr w 11 minut, dla drużyn zaś z uczestnikami poniżej 21 lat, etap kwalifikacyjny rozciągać się będzie od Krakowa aż do Strzelnicy pod Jędrzejowem, czyli, że maszerować na czas będą te drużyny tylko na przestrzeni 15 klm.

Zmiany te poczynione zostały na podstawie obserwacji ostatniego marszu, z których wynikała konieczność ograniczenia długości marszu na czas dla młodszych drużyn. Nadto na wszystkich trzech etapach ustalone zostały po dwa 20-minutowe odpoczynki. Uregulowana została również sprawa napojów i pożywienia na punktach odpoczynkowych. Zawodnicy otrzymywać będą po litrze herbaty z cytryną i odpowiednią ilość keksu na każdym odpoczynku.

Burze i huragany.

W dniu wczorajszym między godziną 16 a 17-tą przeszła nad Brześciem n/Bugiem wielka burza. Wichura zerwała dachy z kościoła, szpitala żydowskiego, oraz 8-miu domów. Huragan rozwalil częściowo dwa domy, jeden murowany i jeden drewniany.

W mieście wichura wyrwała około 100 słupów, niszcząc przewody telefoniczne, telegraficzne i oświetleniowe. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna została przerwana, z wyjątkiem linii Brześć - Warszawa i Brześć - Białystok.

Skutkiem przerywania przewodów trzy osoby zostały porażone prądem. Dwie z nich zmarły po przewiezieniu do szpitala, stan trzeciej jest bardzo ciężki. Ponadto od uderzeń zerwanych dachów, wyrwanych drzew, parkanów, słupów i t. p. poniosły śmierć dwie osoby, a 20 zostało rannych.

Z terenu powiatu brak wiadomości skutkiem przerywania linii telefonicznych.

Gdynia. (PAT). Wczoraj w godzinach nocnych wskutek szalejącej nad Gdynią i okolicą ulewy, zerwany został most kolejowy i kołowy na szosie obok kanału portowego prowadzącego do Oksywji. Urząd morski przystąpił natychmiast do naprawy mostów. Burza poczyniła szereg szkód w porcie Jachtklubu na nadbrzeżu Wilsona. Zaalarmowany kapitanat portu, że w porcie Jachtklubu został zerwany ze zwoji jacht Mohort, na którego pokładzie znajdowało się dwu ludzi, wysłał natychmiast na pomoc holownik Ursus, który jednak nie mógł się zbliżyć do wyrzuconego na płytkie miejsce jachtu. Dodatkowo wysłana mo-

Kierownikiem tegorocznego marszu będzie p. gen. Tadeusz Kasprzycki, zastępca pierwszego wiceministra spraw wojskowych, pierwszy dowódca kompanii kadrowej w r. 19914 i wybitny działacz P. O. W.

Na przybycie gen. Kasprzyckiego przygotowują się też szeregi strzeleckie, by godnie uczcić tego pod którego wodzą szła pierwsza kadrowa na bój. Funkcje pierwszego zastępcy kierownika marszu objął mjr. Naimski, komendant okręgu krakowskiego Zw. Strzeleckiego.

Dotychczas zgłosiło się około 40 drużyn, w tem 6 wojskowych, jedna drużyna straży granicznej, 2 drużyny straży ogniowej, drużyna Związku Podoficerów Rezerwy (Zamość) i reszta drużyn strzeleckich. Dalsze zgłoszenia napływają. Na tegorocznym marszu będzie gościł Kraków prezesa zarządu głównego Związku Strzeleckiego Paschalskiego, komendanta głównego płk. Rusina, szereg oficerów komendy głównej Związku Strzeleckiego oraz attaches wojskowych Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji.

torówka dopłynęła do Mohorta i doprowadziła go z powrotem do portu Jachtklubu. Nad ranem ponownie zaalarmowano kapitanat portu, iż zerwany został jacht Lida. Jacht ten rzucony na nadbrzeże Wilsona, został silnie uszkodzony. Również zerwany został z kotwicy wielki jacht Temida I. Jachty znajdują się obecnie w stoczni gdyńskiej.

Gdańsk. (PAT). Gwałtowny, trwający kilka godzin deszcz, który padał wczorajszej nocy, poczynił wiele szkód w Gdańsku i okolicy. Szczególnie wielkie szkody ulewa poczyniła w Sopotach, gdzie wielka ilość spływającej do niżej położonych części miasta wody, nie mając odpływu, nagromadziła się pod dwoma ulicznymi wiaduktami przy torze kolejowym. Pod jednym z tych wiaduktów woda podniosła się do wysokości półtora metra, zalewając piwnice sąsiednich domów. Wezwana straż ogniowa nie zdążyła dostatecznie szybko usunąć wody, wskutek czego zalanych zostało kilka sklepów. Z powodu podmycia fundamentów runęła nad ranem murowana ściana stajni. Straty są dość poważne.

Kielce. (PAT). W czasie wczorajszej burzy, jaka przeszła nad Kielcami i okolicą w wielu miejscowościach od uderzeń piorunów powstały pożary. W miejscowości Wzdół rządowy, piorun uderzył w dom Stanisława Furmańczyka i poraził czworo dzieci, z których troje zmarło. Na szosie Łopuszna - Kielce przydrożne stare drzewa zostały połamane na przestrzeni 1 km. Drzewa te przerwały linie telefoniczne.

Terminarz podatkowy w miesiącu lipcu.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu sierpniu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15-go sierpnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w m. lipcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, prowadzące księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 7-go sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącanie w ciągu lipca r. b.;

3) do 15-go sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu lipcu r. b.;

4) do dnia 5-go sierpnia — podatek od energii elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca r. b. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia r. b.;

5) w ciągu miesiąca sierpnia — państwowy podatek od nieruchomości miejskich, niektórych wiejskich za kwartał drugi r. b. wraz z kryzysowym dodatkiem, wynoszącym 2% podstawy wymiaru od budynków mieszkalnych, których roczny czynsz przekracza 1000 złotych, tudzież podatek od lokali i placów niezabudowanych za III kwartał r. b.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Z ostatniej chwili.

Charles Dewey w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dziś przedpołudniem przybył do Warszawy p. Charles Dewey, b. doradca finansowy Rządu polskiego. P. Dewey jest dyrektorem finansowym jednej z wielkich firm amerykańskich i przybywa do Warszawy w sprawach tej firmy.

V. Rintelen nie zostanie odwołany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Prasa donosi z Berlina, że w kołach zbliżonych do urzędu spraw zagr. rozegrała się dziś wiadomość, że zdecydowane już odwołanie radcy von Rintelena z Warszawy, ma być cofnięte. Prasa niemiecka zamieszcza w dalszym ciągu obelżywe artykuły przeciw Polsce.

Posel Rzecypolitej w Berlinie odbył wczoraj z ministrem spraw zagr. Neurathem rozmowę w której wystąpił przeciwko atakom prasy niemieckiej w związku z incydentem warszawskim.

Nie było pogwałcenia eksterytorjalności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Radca von Rintelen tłumaczył, że usunął flagę polską z ogródka, należącego do jego mieszkania. Tymczasem, jak donosi prasa, twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości. Ogłoszony przez właściciela posesji przy Alei Róż Nr. 1, gdzie zamieszkuje von Rintelen, kontrakt najmu nie obejmuje dzierżawy ogródka a tem samem upada twierdzenie radcy von Rintelena o pogwałceniu eksterytorjalności.

Napad bandytów na pociąg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Na odcinku kolejowym Rokitno—Sarny do pociągu idącego w stronę Sarn, w odległości 2 klm. od Rokitna usiłowało wdrzeć się do wagonu pocztowego 4 bandytów z zamiarem ograbienia poczty. Przypadkowo jednak jeden z bandytów uruchomił hamulec automatyczny. Pociąg wskutek tego zatrzymał się. Na alarm maszynisty nadjechała z Rokitna druczyna z policją, która rozpoczęła pościg za bandytami. Po oddaniu kilku strzałów przez policję, bandyci zatrzymali się. Zostali oni ujęci i odstawieni do Sarn.

Wybory w Turyngji.

Lipsk. (P. A. T.) W wyborach do Landtagu turyngijskiego, jak było do przewidzenia, znaczne zwycięstwo odnieśli Hitlerowcy, uzyskując 26 wobec zaledwie 6 w poprzednim sejmie. Nieznaczne straty ponieśli socjaldemokraci, Landbund i partja ludowa. Komuniści natomiast zwiększyli swój stan posiadania z 6 do 10 mandatów. — Obecny Landtag liczy 61 posłów, poprzednio 43, przyczem żadne ze stronnictw nie uzyskało absolutnej większości.

Samolot spłonął w powietrzu.

Durban. (PAT.) Miała tu miejsce wstrząsająca katastrofa samolotowa. Aeroplan, w którym znajdowała się młoda lotniczka miss Pavid w 2 min. po starcie stanął w płomieniach i runął na ziemię. Wśród szczątków znaleziono już tylko zwęglone zwłoki nieszczęśliwej lotniczki. Samolot zapalił się stosunkowo na niewielkiej wysokości, wskutek czego obecni na lotnisku dokładnie widzieli przebieg katastrofy.

KRONIKA

Sierpień

5

Piątek

KALENDARZYK

Rz.-kat. N.B.Śnieżn.

Gr.-kat. Trofyma

Wschód słońca g 3 m 55
Zachód " g 19 m 31

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszone.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Pogarda śmierci“ i „Podróż naokoło świata“.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia.

CHIMERA: „Film naukowy „Tabu“.

KOPERNIK: „Na zachodzie nie było tak źle“ i „Spóźniony romans“.

MARYSIENKA: „Na zachodzie nie było tak źle“ i „Spóźniony romans“.

OAZA: „Wielka gra“.

PALACE: „Dziecko ulicy“ oraz „Trzy strzały“.

PAN: „Rozkoszna dziewczyna“ oraz „Życie i przyszłość kobiety“.

PASAZ: „Czerwona zemsta“, dwie serie razem.

PROMIEN: „Romans kadeta“.

SŁOŃCE: nieczynne.

STYLOWY: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“.

ŚWIT: „Na dworze króla Artura“.

Dyrektor Archiwum Państwowego dr. Eugeniusz Barwiński wyjechał na Śląsk Cieszyński i do Czechosłowacji w charakterze Komisarza Generalnego Rzp. Polskiej do wykonania umów między Rzp. Polską a Czechosłowacją. Kierownictwo Archiwum Państwowego objął kustosz Archiwum dr. Stanisław Zajackowski docent Uniwersytetu J. K.

Zamachy samobójcze.

Wczoraj zanotowano trzy zamachy samobójcze, które popełniły: W Ogródzie Kościuszki 20-letnia Regina Handeł, zam. przy ul. Sadłowskiego 14 przez wypicie trucizny w mieszkaniu przy ul. Wesołej 6 Józefa Tekelówna, zatrując się tlenkiem węgla, oraz 20-letnia Maria Orlewicz, która napiła się kwasu solnego. We wszystkich trzech wypadkach powodem zamachu była niezgoda miłose. Niedoszłe samobójczynie odwiezione zostały przez Pogotowie do szpitala powozowego.

Pech włamywacza.

Znany włamywacz lwowski Teodor Kahaniuk, zdołał właśnie wczoraj ukraść gdzieś pewną ilość bielizny męskiej i innych drobiazgów. Ponieważ droga pieszka wydała mu się zbyt uciążliwa, skoczył wraz z pakunkiem do tramwaju nr. „2“. Wewnątrz zobaczył dwóch dobrze znanych sobie wywiadowców, Kowalskiego i Dunkiewicza. W popłochu rzucił pakunek na ławkę, a sam wyskoczył z tramwaju, umykając w kierunku ul. Zielonej. Zakwestionowany pakunek, w którym znaleziono 4 koszule męskie i parę innych rzeczy, zdeponowano w Wydziale śledczym.

Tajemniczy strzał.

Na komisariacie P. P. zjawiała się wczoraj p. Lilja Flenzer, żona rotmistrza 14 p. ul., która doniosła, że jakiś nieznanu sprawca strzelił wczoraj nocy z rewolweru przez otwarte okno do jej pokoju. Strzał na szczęście chybił. Organa policyjne wszczęły energiczne poszukiwania za tajemniczym sprawcą.

Okradziony Drohobyczanin.

Andrzej Tomaszewski, zam. w Drohobycz, zgłosił wczoraj na policji, że kiedy oczekując na tramwaj, stał obok przystanku przy ul. Kazimierzowskiej, skradziono mu walizę, która zawierała 500 zł. Dochodzenia w toku.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Pożar. Ubiegłej nocy z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Chaji Weissberg, w Bolechowcu, pow. Dolina, niszcząc je do szczętnie. Następnie ogień przerzucił się na sąsiednie budynki, wskutek czego spłonęło ogółem kilka zabudowań. Szkoda wynosi około 37.000 zł. Dochodzenia w sprawie ustalenia przyczyny pożaru w toku.

Uroczysty obchód rocznicy 6 sierpnia we Lwowie.

Manewry Lwowskiej Brygady Związku Strzeleckiego.

W dniu 6 sierpnia br. mija 18 lat od dnia, który zapoczątkował wielkie dzieło odzyskania naszej wolności krwią i orężem żołnierza polskiego.

W dniu 6 sierpnia 1914 r. w Oleandrach krakowskich zgromadził swoje oddziały Związku Strzeleckiego i Drużyny Strzeleckie Komendant Główny Józef Piłsudski i stworzyłszy z nich kompanię, po odebraniu raportu wygłosił historyczny rozkaz do Strzelców.

„Żołnierze! Spotkał Was ten zaszczyt niezmierzny, że pierwsi pójście do Królestwa i przestąpienie granic rosyjskiego zaboru jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za wyzwolenie Ojczyzny. Patrz na Was, jako na Kadry, z których rozwinąć się ma przyszła polska armia i pozdrawiam Was, jako Pierwszą Kadrową Kompanię! W dniu dzisiejszym wypowiadam wojnę Moskwie!“

Po tym rozkazie ruszyły bojowym marszem plutony Burhardta, Piątka-Herwina, Kruka-Paszkowskiego i Kruka-Kruszewskiego, tworzące I Kadrową Kompanię 160 młodych, gorąco Ojczyznę miłujących ludzi liczącą, pod przewodem obecnego generała Kasprzyskiego. Wzleciały poraz pierwszy od roku 1863 — młode polskie orły, mknąc ku Kielcom, przekraczając granicę Królestwa Polskiego pod Michałowicami. Porwane urywkami i wiarą w swego Komendanta — składają ofiary krwi i mienia za Niepodległość ukochanej Ojczyzny.

To też czcimy dzisiaj tę rocznicę w marszu I Kadrowej, oddając hołd i cześć tym, co z nią zaszczyt mieli wyruszyć na pole chwały i złołemi zgłoskami zapisali się w historii i pamięci pokoleń.

W tym roku Władze VI. Okręgu Związku Strzeleckiego, w osobach prezesa Dra Piaseckiego Adama i Komendanta Okręgu mjr. Stachelskiego Marjana powzięły szczególny pomysł urządzenia wielkich manewrów Lwowskiej Brygady Związku Strzeleckiego, ażeby takim realnym czynem uczcili strzelcy rocznicę I Kadrowej i swych poprzedników. Inicjatywa urządzenia manewrów ze wszelkimi zasługami na uznanie, tembardziej, że właśnie we Lwowie powstały pierwsze organizacje Związku Strzeleckiego, tworzące za-

łązek dzisiejszej polskiej armii, pozatem, że uczyniono wyłom w szablono-urządzanvch rokrocznie obchodach.

Uroczystości rozpoczną się dnia 5 sierpnia br. o godz. 18-tej capstrzykiem orkiestr cywilnych i wojskowych, poczem postojowe koncerty tychże orkiestr w różnych punktach miasta.

W sobotę dnia 6 sierpnia o godz. 10-tej rano nabożeństwo żałobne w bazylice archikatedralnej za dusze poległych Strzelców, Legionistów i Peowiaków.

Godz. 18.30: przemarsz Bataljonu Strzeleckiego ze sztandarem i orkiestrą.

Godz. 19: apel grupy ćwiczącej na dziedzińcu Zarządu VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego ul. Kurkowa 12 (koszary Gwardji).

Odebranie raportu przez Komendanta Okręgu Mjr. Stachelskiego i przemówienie prezesa Okręgu Dra Piaseckiego, poczem odmarsz na ćwiczenia nocne.

Ćwiczenia odbędą się w nocy na przestrzni Lwów-Kulików-Zółkiew z udziałem olbrzymiej ilości oddziałów Zw. Strzel. z zastosowaniem nowoczesnych środków wojennych, przy świetle reflektorów wojskowo-obsługujących.

W niedzielę dnia 7 sierpnia godz. 1-sza w nocy rozpoczęcie ćwiczeń. Punkt obserwacyjny na Grzędnej Górze oznaczony chorągwią.

Godz. 5.30 rano: zakończenie ćwiczeń.

Godz. 6.30: Msza św. połowa pod Grzybowicami u wylotu południowego wsi.

Godz. 7: śniadanie pod Grzybowicami.

Godz. 8: odmarsz oddziałów ćwiczebnych do Lwowa.

We Lwowie o godz. 11-tej przedpołudniem defilada oddziałów Z. S. obok pomnika Mickiewicza na placu Marjackim przed przedstawicielami Władz.

Godz. 12 w południe: obiad żołnierski dla oddziałów strzeleckich na strzelnicy Kleparowskiej.

Wieczorem na zakończenie uroczystości o godz. 19-tej wieczorem bezpłatne przedstawienie w teatrze Nowości dla Garnizonu lwowskiego, poprzedzone przemówieniem i odegraniem hymnu I Brygady.

Prof. Piccard przygotowuje drugi lot w stratosferę.



Prof. Piccard, badacz najwyższych warstw atmosfery ziemskiej, ma w najbliższym czasie wznieść się po raz drugi w specjalnie zbudowanym balonie na wysokość kilkunastu kilometrów nad powierzchnię ziemi. — Na ilustracji naszej widzimy prof. Piccard'a, otoczonego współpracownikami i rodziną przy kulistej kabinie, w której wzniesie się w przestworza.

Mord na Lewandówce.

Wczorajszej nocy domek przy ul. Jagiellońskiej 1. i na Lewandówce, był widownią okropnego mordu, dokonanego na osobie kolportera gazet, Władysława Orzechowskiego, przez sublokatora Władysława Dziadę, murarza, pozostającego obecnie bez zajęcia.

Mieszkanie, składające się z jednego pokoju we wspomnianej realności, zajmował Władysław Orzechowski, liczący 30 lat, kolporter gazet, wraz z żoną, Pauliną. Aby ulżyć sobie materialnie, w dzisiejszym ciężkim położeniu, przyjął on jako sublokatora niejakiego Władysława Dziadę, liczącego 32 lat, murarza. Po kilku tygodniach Dziadę wprowadził do szupłego pokoju swą kochankę Jadwigę Baran, wbrew woli Orzechowskich. Na tem też poczęły wyłaniać się nieporozumienia, które z każdym dniem przybierały na sile, zwłaszcza, że Dziadę nie płacił komornego i wraz z kochanką nie chciał wprowadzić się. Daremnie Orzechowscy starali się pozbyć niewygodnego sublokatora.

Godz Orzechowski powrócił wczoraj późnym wieczorem do swego mieszkania, zastał Dziadę i jego kochankę przy sutoj libacji. Z niewyjaśnionej przyczyny wyłoniła się nowa kłótnia, poczem Dziadę z Baranówną opuścili mieszkanie, Orzechowska położyła się do łóżka, a mąż jej uklął celem odmówienia modlitwy wieczornej.

Po upływie pół godziny Dziadę powrócił i odwróconemu twarzą Orzechowskiemu zadał długim wyostrzonym nożem pięć ciosów w okolicę serca, a gdy ciężko rannemu mężowi Orzechowska pospieszyła z pomocą, zbrodniarz zranił ją ciężko w nogę. Dalszemu pastwieniu się nad Orzechowską zapobiegli sąsiedzi, którzy zaalarmowani krzykiem, wpadli do mieszkania Orzechowskich. Morderca, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Z powodu ciężkich ran Orzechowski momentalnie zakończył życie. Stan ranionej jego żony nie budzi obaw.

Policja tymczasem podjęła energiczne poszukiwania za zbiegłym zbrodniarzem, którego zdołała w dwie godziny po morderstwie ująć na strychu sąsiedniego domu, gdzie ukrywał się. Sprawca, przewieziony do Wydziału śledczego, po przyznaniu się do zbrodni, zeznał, że popełnił ją w uniesieniu, wprowadzony z równowagi zachowaniem się Orzechowskiego, który atakował go słownie i czynnie oraz chciał pozbyć się z mieszkania.

Przedpołudniem zjawiała się na miejscu komisja sądowo-lekarska, która zarządziła przewiezienie zwłok Orzechowskiego do Instytutu medycyny sądowej. Przed miejscem zbrodni przez wiele godzin zbierały się tłumy mieszkańców Lewandówki.

Studenci francuscy we Lwowie.

Wczoraj przybyła do naszego miasta wycieczka turystyczna francuskich studentów, zorganizowana przez Związek Stowarz. Studentów Polskich we Francji przy poparciu „Union Nationale des Etudiants de France“, a przyjmowana w Polsce przez Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

Studenci francuscy przybyli do Lwowa wczoraj rano i zamieszkali w II. Domu Techników. W wycieczce bierze udział 28 osób, w tem 8 kobiet. Reprezentowane są uniwersytety miast: Paryża, Lille, Bordeaux, Marsylii i Strassburga. Turyści francuscy zwiedzili już Warszawę, gdzie zabawili 3 dni, ze Lwowa pojadą do Drohobycza i Borysławia, a stamtąd do Krynicy. W Polsce zabawić mają jeszcze dwa tygodnie.

Wczoraj zwiedzili goście plac Targów Wschodnich, Panoramę Racławicką, radiostację, wystawę rzeźb Wittiga i artystów-malarzy, park Kielińskiego i inne osobliwości miasta. — Odjazd ze Lwowa nastąpi dziś.

Nowe przepisy dla listonoszów wiejskich.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało ostatnio nowe przepisy służbowe dla doręczycieli i listonoszów wiejskich.

Na podstawie tych przepisów w wypadkach, gdy na weksłu, oddanym na inkasso pocztę, nie jest podany lokal płatności, funkcjonariusz pocztowy obowiązany jest przedsięwziąć poszukiwania, celem wykrycia lokalu przemysłowego dłużnika lub jego mieszkania i odpowiada za szkodę, spowodowaną brakiem należytej staranności lub uwagi. W razie niemożności wykrycia lokalu przemysłowego lub mieszkania dłużnika, funkcjonariusz pocztowy powinien zwrócić się o podanie adresu do miejscowego biura adresowego, urzędu gminnego i t. p.

Nowe przepisy służbowe przewidują również, że funkcjonariusze pocztowi, którzy przez swą niedbałość lub nieprzestrzeganie przepisów naraziliby przedsiębiorstwo na stratę, obowiązani będą do zwrotu wypłaconych z tego tytułu przez pocztę odszkodowań.

Przybycie wycieczki amerykańskiej do Warszawy.

W dniu 4 b. m. wieczorem przybyła do Warszawy z Moskwy wycieczka amerykańska, składająca się z 13 profesorów, pedagogów, publicystów, działaczy społecznych i t. d. Na dworcu powitali wycieczkę przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz Polskiej YMCA, organizującej pobyt gości w stolicy.

Amerykianie spędzą w Warszawie jeden dzień. W dniu 5 b. m. rano wezmą oni udział w kilku konferencjach, na których omówione będą zagadnienia wewnętrzne i zagraniczne Polski, następnie zaś odwiedzą szereg instytucji społecznych i urzędów.

Różdżka czarodziejska narzędziem diagnozy.

Lekarz francuski, dr. Abel Martin, twierdzi, że różdżka czarodziejska jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można odnaleźć źródło choroby w organizmie ludzkim czy zwierzęcym. Dr. Martin sam przeprowadza badania diagnostyczne przy pomocy różdżki narazie na zwierzętach. I — jak stwierdzają obecni przy jego doświadczeniach — z pomyślnym skutkiem. Dr. Martin ustawia czworonożnego pacjenta tak, aby słońce znajdowało się za nim, poczem z różdżką w ręku obchodzi chore zwierzę. Różdżka zaczyna drgać, gdy zbliży się do miejsca, gdzie kryje się choroba.

Strajk pracowników gminnych trwa.

Rozpoczęty w dniu wczorajszym strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej trwa w dalszym ciągu. Strajkują pracownicy elektrowni, miejskich zakładów elektrycznych,

gazowni, zakładów wodociagowych, zakładu czyszczenia miasta, betoniarń miejskiej, rzeźni, zakładu pogrzebowego, plantacji miejskich i t. d.

W mieście dał się odczuć jedynie

brak tramwajów, natomiast zarówno dopływ prądu elektrycznego, jak gazu i wody był zupełnie normalny, a to dzięki pracy inżynierów i mechaników oraz wojska.

Odezwa Prezydenta miasta do pracowników gminnych.

Na murach miasta pojawiły się odezwy następującej treści:

Do Ogółu Pracowników Zakładów miejskich!

Rozpoczęty w dniu dzisiejszym wbrew wszelkim oczekiwaniom strajk pracowników Zakładów miejskich godzi nie tylko w żywotne interesy miasta, ale także uniemożliwia zrealizowanie pozytywnych postulatów pracowniczych.

Prezydium miasta licząc się z ogólną sytuacją gospodarczą i pragnąc chronić zdrowie podstawy administracji Zakładów miejskich, było zmuszone zrealizować przysługujące mu na podstawie ustalonych w porozumieniu z pracownikami zasad schematu prawo obniżki płac. Chociaż na podstawie schematu z r. 1929 miało Prezydium prawo już obecnie obniżyć płace o 20 proc., postanowiło jednak zastosować tylko 10 proc. obniżkę, a w dalszym ciągu zgodziło się nawet na propozycję przez pracowników progresję, w myśl której większa obniżka miała dotknąć tylko najlepiej uposażonych. (podezas, gdy płace najniższych kategorii od 200 zł. w dół w ogóle nie miały być obniżone).

Z równą życzliwością potraktowało Prezydium miasta i inne gospodarcze postulaty pracowników, jak sprawy urlopów i mundurów, które bez uzasadnionego powodu zostały wysunięte przez przedstawicieli pracowników w związku z obecną obniżką płac.

Prezydium miasta dawało kilkakrotnie wyraz nadziei, że ogół pracowników w zrozumieniu całokształtu sytuacji i kierując się poczuciem obywatelskim i społecznym, nie podejmie walki o zgubnych dla siebie przedewszystkiem następstwach.

W tem przekonaniu raz jeszcze wzywa Prezydium miasta wszystkich strajkujących, by w przeciągu najbliższych 24 godzin podjęli z powrotem swe normalne prace, zaznaczając, że

Ostatnie wiadomości.

Druga odezwa Prezydenta miasta.

Do

Pracowników Zakładów Miejskich!

Od chwili wybuchu strajku upływa dziś 48 godzin. Mimo wezwania Prezydium miasta większość pracowników w dalszym ciągu wstrzymuje się od pracy. Prezydium miasta, zgodnie z powszechną opinią, stwierdza, że dalsze prowadzenie strajku, któremu brak uzasadnienia ekonomicznego, musi być uznane za akcję skierowaną przeciw powszechnemu dobru miasta i obywateli.

Dlatego też po raz ostatni wzywam strajkujących do bezzwłocznego podjęcia pracy. Na wypadek gdyby wezwanie to nieodniosło skutku, po upływie trzech dni od rozpoczęcia strajku, rozwiąże z winy pracowników na podstawie art. 18 pkt. d, rozp. Prez. R. P. z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 35 poz. 324) wszelkie umowy służbowe ze strajkującymi.

We Lwowie, dnia 5 sierpnia 1932.

Prezydent miasta:

W. Drojanowski w. r.

w przeciwnym razie będzie zmuszone wykorzystać wszystkie stojące do dyspozycji środki i zastosować przyśługujące rygory w stosunku do tych

kterzy nie zastosują się do wezwania.

We Lwowie, dnia 4 sierpnia 1932

Prezydent miasta.

W. Drojanowski, w. r.

Odezwa Federacji Z. O. O.

Na ulicach miasta rozrzucono wczoraj dziesiątki tysięcy ulotek: „Do mieszkańców miasta Lwowa”. — Ulotki podpisał komitet Federacji b. Obrońców Ojczyzny, a w szczególności Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Związek Obrońców Lwowa, Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy i Legion Młodych.

W odezwie tej czytamy:

Nie mamy w tej chwili zamiaru mieszać się do zatargu o warunki pracy i płacy.

Nie możemy jednak zapominać, że w walce, która się rozpoczęła, a której ofiarą są w pierwszym rzędzie szerokie masy ludności, stoi z jednej strony gmina reprezentująca interes publiczny 350.000 ludności, a z drugiej strony związki pracownicze, reprezentujące interesy swoich członków.

Nie jest to więc walka między kapitałem a pracą.

Ten fakt uzasadnia też nastrój ogólny demokratycznego Lwowa nieprzychylny strajkowi, tembardziej, że w okresie powszechnego kryzysu gospodarczego pracownicy państwowi,

samorządowi i t. p. w zrozumieniu trudnej sytuacji Państwa przyjęli już dawniej częściowo na swoje barki ciężar przetrwania obecnej sytuacji.

Rodzi się więc uzasadnione podziwienie, że nie dobrze zrozumiany interes ogólny i własny, lecz podszepty żywiołów destrukcyjnych, niemających nic do stracenia popchnęły pracowników miejskich na niewłaściwą i szkodliwą drogę strajku.

Żywioły te pod pokrywką obrony interesów ekonomicznych pracowników chcą wygrać swoje cele polityczne.

Gdy więc wchodzi w grę zagrożony interes publiczny, reprezentowany przez gminę, a co więcej, egzystencja szerokich mas ludności, które chce się pozbać możliwości zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb, stanowisko nasze może być jedno.

Nie wolno dopuścić do nieuruchomienia Zakładów użyteczności publicznej!

Należy zabezpieczyć ludności wodę, światło, gaz i komunikację!

Interes publiczny ponad wszystko!

Przebieg wczorajszej konferencji w Inspektoracie pracy.

Wczoraj wieczorem w Inspektoracie pracy należy do Zarządu miasta, odbyła się konferencja delegatów Magistratu radcy Półskiego z przedstawicielami robotników.

Delegat Magistratu stanął na stanowisku pisma Prezydenta miasta z dnia

3 b. m., robotnicy zaś trwali na swym stanowisku i oświadczyli, że od żądań swych nie odstąpią.

Po dłuższej dyskusji układy rozbiły się, przez co rola Inspektoratu pracy jako mediatora, zawiodła. Obecnie sprawa należy do zarządu miasta.

Autobusy i taksówki.

Lwowskie Starostwo grodzkie komunikuje, że zezwoliło na postój na pl. Marjackim dorożek samochodowych, które przez czas strajku za opłatą 1 zł. od osoby przewozić będą pasażerów, a to z pl. Marjackiego na Dworzec główny, do rogatki Łyczakowskiej, do rogatki Kleparowskiej, na Persenkówkę, oraz z Alei Marszałka Focha do Skniłowa. Dorożki te

będą oznaczone specjalnymi napisami na przednich szybach. Niezależnie od dorożek samochodowych, kursują autobusy osobowe za opłatą 25 gr. od osoby z Dworca głównego ulicami: Aleja Focha, Leona Sapiehy, Kopernika do Wałów Hetmańskich i ulicami Kazimierzowską, Gródecką do Dworca głównego.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Aktualna i interesująca obecnie całe miasto sprawa strajku pracowników gminy, wpłynęła wczoraj na Radzie miejskiej i zajęła prawie całe posiedzenie.

Pierwszy zabrał w tej sprawie głos przed porządkiem dziennym prez. Drojanowski, wyjaśniając przebieg całej sprawy.

W związku z uchwałami Rady miejskiej w sprawie zastosowania obniżki płac, powziętemi przy okazji uchwalania budżetu gminy — oświadczył p. prezydent — wydał Magistrat dnia 28 czerwca zarządzenie w sprawie redukcji płac pracowników gminy z pominięciem dodatków. Robotnicy zakładów miejsk. zaprotestowali przeciw temu, nawiązali jednakże kontakt z prezydium miasta.

Na odbytej z zarządem miasta pierwszej konferencji, na której p. prezydent wyluszczył kryteria, jakimi się kierowało prezydium, delegaci robotników oświadczyli, iż uznają słuszność tego stanowiska, jednakże

nie będą mieli dostatecznych argumentów, by przekonać zgromadzenie robotnicze.

Miasto miało prawo do większej obniżki płac, biorąc pod uwagę, że koszty utrzymania spadły o 19.8 proc., jednakże tych norm nie zastosowało, uważając taką redukcję płac za niepożądaną; uchwalono tylko 10 proc. obniżkę, a nawet, jeśli się weźmie pod uwagę normy zastosowane do rozmaitych kategorii robotników, tylko 3—8 proc.

Jeśli chodzi o inne postulaty pracowników, które nie były w bezpośrednim związku z tą sprawą, to zarząd miasta chciał jaknajdalej pójść robotnikom na rękę. Chciał w całej pełni zastosować postulat progresji. Co do urlopów zaś, które zostały skrócone według postanowienia Prezydenta Rzplitej do granic 7—15 dni (przedtem 7—28), prez. Drojanowski miał na wczorajsze posiedzenie przynieść z wnioskiem na przedłużenie urlopów do 3 tygodni. Również zamie-

rzano załatwić po myśli robotników sprawę umundurowania, a kwestję pragmatyki służbowej przyrzekł p. prezydent załatwić w tym roku.

Robotnicy zmienili później sytuację, oświadczając, że stoją na stanowisku schematu płac. Wybuchł strajk, który stawia zarząd miasta w położeniu bardzo przykrym, ponieważ mając 100 proc. dobrej woli, nie zaniedbał niczego, co mogło zażegnać strajk. Mimo to sytuacja nie przedstawia się groźnie, gdyż wszystkie zakłady miejskie uruchomiono, z wyjątkiem tramwaju i niema wątpliwości, że miasto mieć będzie nadal wodę, światło i gaz.

P. prezydent oświadczył w końcu, że miasto nie może pójść na ustępstwa i prosił o przyjęcie tego wyjaśnienia do wiadomości.

Radni odpowiedzieli na to przemówienie okłaskami.

Zabrał następnie głos prezes Klubu gosp. r. Litwinowicz, oświadczając, że Klub stał na stanowisku zaniechania redukcji personalnych w interesie pracowników, jednakże musiały być dokonane pewne oszczędnościowe zarządzenia w innej drodze. Mówca przedłożył następującą rezolucję:

1. Rada m. ubolewa, że strajk wybuchł właśnie we Lwowie;

2. stwierdza, że prezydium m. niczego nie zaniechało, co mogłoby zażegnać strajk;

3. akceptuje dotychczasowe zarządzenia prezydenta;

4. wzywa wszystkich pracowników, ażeby w swoim własnym interesie przystąpili natychmiast do pracy.

Przemówił następnie r. Hausner (PPS.), stojąc na stanowisku pracowników. Mówca oświadczył, że do nieporozumienia przyszło dlatego, ponieważ gmina nie stanęła na stanowisku przyjętych zobowiązań prawnych, zaprzeczał, jakoby akcją kierować miały radykalne żywioły i zaznaczył, że walka będzie trudna i nie da się tak szybko zlikwidować, oraz, że straty, jakie poniesie gmina, będą nieobliczalne. Mówca przedłożył wniosek, wzywający prezydium do rozpoczęcia bezpośrednich pertraktacji i zajęcia stanowiska prawnych zobowiązań.

W głosowaniu znaczną większością przyjęta została rezolucja r. Litwinowicza, temsamem wnioszek r. Hausnera upadł.

W końcu przyjęto szereg drugich uchwał.

Delegacja Związku Legionistów u wiceprez. Strońskiego.

Dziś, 5 sierpnia br., w godzinach przedpołudniowych zjawiała się u p. wiceprezydenta Strońskiego delegacja Związku Legionistów w liczbie 10 osób i zgłosiła w imieniu ogółu członków na ręce p. wiceprezydenta gotowość przystąpienia do bezinteresownej pracy w Zakładach miejskich na czas trwania strajku.

Następnie przyjął p. wiceprezydent delegację pracowników sezonowych, zatrudnionych w Miejskim Urzędzie Ewidencji Ludności, która oświadczyła, że wszyscy ci pracownicy gotowi są pracować w zakładach miejskich bezinteresownie po godzinach urzędowych.

Po odezwie Komitetu społecznego, zawiązanego przez Federację b. Obrońców Ojczyzny, jest to już drugi znamieny odruch społeczeństwa lwowskiego, wykazujący, do jakiego stopnia strajk obecny jest niepopularny i dosadnie ilustrujący nastroje, jakie nurtują wśród szerokich kół mieszkańców Lwowa.

Biuletyn olimpijski.

Ostatnie wyniki olimpijskie.

HELJASZ 13-TY W DYSKU.

W finale rzutu dyskiem jak już podaliśmy zwyciężył Amerykanin Anderson z wynikiem 49.48. Startujący w tej konkurencji Heljasz zajął trzynaste miejsce. Najlepszy jego rzut wyniósł 42.59, drugi rzut był nieważny, a w trzecim osiągnął 41.55.

Dalsze miejsca w tej konkurencji zajęli Hirschfeld (Niemcy), Douda (Czechosłowacja) oraz Duhour, Naraniec i Elsa.

„NOWY NURMI“.

Cała prasa włoska donosi o zwycięstwie Kusocińskiego, podkreślając jego „olimpijski spokój“, kurtuazję względem współzawodników i świetne zalety szybkobiegacza. Niektóre z pism, jak np. wielki organ sportowy środkowych Włoch „Il Littoriale“ zamieszczają fotografię Kusocińskiego zatytułowaną „Nowy Nurmi“.

SZWAJCARJA OTRZYMAŁA PUHAR OLIMPIJSKI.

Miedzy narodowy Komitet Olimpijski przyznał puchar olimpijski za rok bieżący Szwajcarskiej Federacji Gimnastycznej. Federacja ta, która obchodziła niedawno stulecie swego istnienia, położyła ogromne zasługi na polu rozwoju sportu i wychowania fizycznego. Puchar olimpijski został ufundowany w 1906 roku. Przeznaczony był jako nagroda dla tego z klubów czy związków, który położył szczególnie wielkie zasługi dla rozwoju sportu.

NIEOFICJALNA PUNKTACJA.

Nieoficjalna punktacja olimpijska przedstawia się po wczorajszych rozgrywkach jak następuje: 1) Stany Zjednoczone 208 punktów, 2) Francja 58, 3) Niemcy 53 i pół, 4) Anglia 37, 5) Włochy 37, 6) Kanada 27, 7) Polska 25, 8) Irlandia 20, 9) Czechosłowacja 19, 10) Japonia 17, 11) Finlandia 16, 12) Austria 9, 13) Szwecja 8, 14) Danja 5, 15) Łotwa 5, 16) Argentyna 4, 17) Filipiny 4, 18) Nowa Zelandia 3, 19) Południowa Afryka 3, 20) Węgry 3, 21) Brazylia 1.

W punktacji lekkoatletycznej męskiej prowadzi również Ameryka mając 151 punktów, 2) Anglia 28, 3) Irlandia 20, 4) Kanada 19, 5) Niemcy 18, 6) Finlandia 16, 7) Japonia 14, 8) Polska 10, 9) Szwecja 8. Dalej idą Włochy, Francja, Łotwa, Filipiny, Czechosłowacja, Węgry, Nowa Zelandia, Południowa Afryka, Argentyna i Brazylia.

INNE WYNIKI 5-GO DNIA.

Chód na 50 kilometrów wygrał Amerykanin Green. Zwycięzca przebył dystans 50 km. w ciągu 4 godzin, 50 minut i 10 sekund, 2) Łotysz Dal-linsch 4.57.20, 3) Włoch Frigerio 4.59.6.

Olimpijskie zawody zapaśnicze w wolnym stylu zostały już zakończone.

W wadze koguciej mimo, że Pearce, Jascari i Zombori mieli równą ilość punktów, przyznano zwycięstwo i pierwsze miejsce Pearce, a to z tego względu, że Amerykanin odniósł zwycięstwo nad obydwojema współzawodnikami. W wadze piórkowej w finale Finlandczyk Pihlajamaki pokonał Szweda Karsona. W wadze lekkiej mistrzem został Francuz Pacone. W wadze półśredniej i miejsce zajął Amerykanin Vanbebben. W wadze półciężkiej w finale Mehring (Ameryka) wygrał ze Scarfem (Australja). W wadze ciężkiej mistrzostwo wszystkich wag zdobył Szwed Richthoff.

W finale biegu kolarskiego na 2.000 metrów na tandemach, Francja pokonała Anglię 2:0.

W drugim dniu pięcioboju nowoczesnego odbyły się zawody szermiercze. Wygrał Thofelt przed Lindmanem i Pacinim. W punktacji ogólnej prowadzi Lindman przed Mayo i Simonettim. Pacini znajduje się na szóstym miejscu. Anglicy Barlow i Legard na ósmym i dziewiątym, a Pagnini na trzynastym.

W finale biegu na 1.500 m. pierwsze miejsce zajął Włoch Beccali w czasie 3.51.2 ustanawiając nowy rekord światowy na tym dystansie.

W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zajął mistrz świata Mati Järvinen. Najlepszy jego rzut wynosi 72.70 m. Wynik ten jest lepszy od rekordu olimpijskiego.

W finale biegu na 80 metrów przez płotki pań zwyciężyła świetna i wszechstronna Amerykanka Dietrichson w czasie 11.7. Czas ten jest lepszy od rekordu światowego i olimpijskiego.

W biegu na 400 metrów startowało wyjątkowo dużo zawodników. Z tego powodu musiano urządzić aż 6 przedbiegów i trzy międzybiegi. W pierwszym międzybiegu zwyciężył Carr (Ameryka) 48.4, w drugiej grupie 1-szy był Gordon (Ameryka) 48.6, trzeciej zaś Eastman (Ameryka) 48.8.

Do finału wchodzi po 4-ch z każdej grupy.

Bieg kolarski szosowy na dystansie 100 km. wygrał Parvesi (Włochy) w czasie 2.28.5.

Pierwszy mecz hokeja na trawie rozegrany między Indjami a Japonją zakończył się zwycięstwem Indyj 11:1.

WĘGRY - POLSKA WE LWOWIE.

Dziś o godz. 15-tej na kortach LKT. rozpoczyna się mecz między państwowy. Grają pary Straub - Maks Stolarow i Gabrovits - Hebda. Jutro o 15-tej gra podwójna.

OTWARCIE KAPIELISKA 26 P. P.

Wczoraj o godz. 10-tej przedpoł. odbyło się otwarcie kąpieliska 26 pp. na Kleparowie. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Wśród obecnych zauważyliśmy wicewoj. Dychdalewicza, gen. Czumę, prez. Drojanowskiego i wiceprez. Chajesa, star. Klimowa i Eckhardta, pułk. Niezabitowskiego i in. Arcybiskupa Twardowskiego zastępował ks. dr. Zajchowski.

Obecnych powitał d-ca 26 pp. i inicjator budowy kąpieliska pułk. Pytel, następnie gen. Czuma przejął wstęgę, poczem ks. Mydlarz dokonał poświęcenia nowego obiektu sportowego.

Kąpielisko 26 pp. nie jest jeszcze całkowicie wykończone. Wczoraj napełniony był tylko jeden basen, do drugiego wpuszcza się wodę. W każdym razie dziś już można korzystać z kąpielni, gdyż przygotowano prowizorycznie potrzebne ubikacje oraz bardzo ładną plażę.

Kolonizacja polska w Argentynie.

W Argentynie powstała polska kolonizacyjna spółka komandytowa „Vistula“. Założyli ją koloniści polscy w Missones, zamieszkujący to argentyńskie terytorium w liczbie kilkunastu tysięcy. Spółka nabyła już 1.500 ha ziemi nad rzeką Parana. Zakupione tereny położone są niedaleko Corpus, starej kolonii polskiej. Wśród założycieli i udziałowców spółki figuruje również p. Aniela Rocca, znana miljonierka polska w Argentynie, która ofiarowała ćwierć miliona złotych na budowę Domu Polskiego w Buenos Aires. Celem nowopowstałej spółki jest kolonizowanie ludnością polską żyznych terytoriów dorzecza wielkiej rzeki Parany. Rada organizacyjna Polaków z zagranicy, będąca naczelną organizacją siedmiomilionowego wychodźstwa polskiego, rozwinęła akcję, mającą na celu przyjąć z pomocą twórczej inicjatywy kolonistów polskich w krainie pampasów.

Miss Universum.



W belgijskiej miejscowości kuracyjnej Spa odbył się światowy konkurs piękności. Za najpiękniejszą kobietę świata uznaną została Turczynka, panna Keriman Halis. — Podajemy podobiznę Miss Universum 1932 r.

Dzieje nieznanego monarchy.
Król Orel.

W jednym z ostatnich numerów „Nouvelles littéraires“ p. Francis de Miomandre opowiada fakt autentyczny i ciekawy, który wobec ostatnich wydarzeń w Chili, nabiera pewnej aktualności.

Za czasów drugiego cesarstwa pewien radca prawny z Périgneux p. de Tounceus, który wyemigrował do południowej Ameryki, po niesłychanych przygodach zyskał tak wielką popularność wśród wolnych szczerpów zamieszkujących płaskowzgórza Araukańskie (południowa część Chili, między Andami a oceanem), że został przez nie, pod imieniem „Oreliego I“ wybrany na króla.

Nowo mianowany „monarcha“ niezwłocznie odbył drogę do Francji, chcąc ofiarować ojczyźnie, to co zdobył dzięki osobistym zaletom i umiejętności oddziaływania na ludzi.

Lecz na dworze Napoleona III urok ten okazał się bezsilny. Uważany przez wszystkich za warjata, „Orel I“ nie został nawet przyjęty przez cesarza.

Zrozpaczony Orel I powrócił do swego królestwa, jednak i tu czekało go niepowodzenie. Chilijczycy zaniepokojeni niezależnością i wyodrębnieniem się prowincji, wrzynającej się w ich terytorja, pojmali biednego króla i uwięzili go w Santiago, gdzie zmarł po kilku latach smutnych zapewne rozmyślań na temat zmienności losu i znikomości rzeczy ziemskich.

POPIERAJCIE
L. O. P. P.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. E. 5155/31. Strona zobowiązana Zofja Nédza zam. Kwarta córka Antoniego w Staromiescu. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Mosea Atlasa, kupca w Rzeszowie odbędzie się dnia 6 września 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 7 licytacja realności: Księga gruntowa Staromiescie. Włh. 1003. Wartość szacunkowa 2.516 zł. Najniższa oferta 1.677 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4624

Sąd grodzki, Oddział III.
Rzeszów, dnia 10 czerwca 1932.

III. E. 13460/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 września 1932 o 9.30 rano odbędzie się w biurze Nr. 8, II p. Sądu tutejszego licytacja 8/20 części realności włh. 66 gm. Blonie. Wartość tej części realności wynosi 1362 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 908 zł. 26 gr.

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnów, 4 lipca 1932. 4627

IV. E. 2521/31. Edykt licytacyjny. Na zadanie Kooperatywy Bank „Dnister“ odbędzie się dnia 13 września 1932 o godz. 9 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja 1/2 realności wł. 264 gm. Chromohor, składającej się z pbud., na której stoi dom drewniany słomą kryty, stodoła. Wartość szacunkowa wynosi 1195 zł. Najniższa oferta 1063 zł. 33 gr. — 1/2 realności włh. 197, składającej się z pgr. 324/2, stanowiąca rolę. Wartość szacunkowa 100 zł. Najniższa oferta 66 zł. 67 gr. — Realności włh. 194, składającej się z pgr. 324/1, stanowiąca rolę. Wartość szacunkowa wynosi 400 zł. Najniższa oferta 266 zł. 68 gr. — 5/8 części

realności 57, składającej się z pb. 90, pgr. 206/3, 206/4, 206/5, stanowiące rolę. Na pbud. 90 stoi dom drewniany, stajnia, stodoła słomą kryta. Wartość szacunkowa 4381 zł. 25 gr. Najniższa oferta 2920 zł. 82 gr. — 1/8 części realności włh. 238 składa się z pgr. 787/10, stanowiąca rolę. Wartość szacunkowa 112 zł. 50 gr. Najniższa oferta 75 zł. Poniżej tych ofert sprzedaż nie nastąpi. 4625

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 sierpnia 1932.

E. 11033/30. Edykt licytacyjny. Na zadanie Banku „Dnister“ przeciw Nykole Łojk odbędzie się dnia 23 września 1932, godzina 9 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja 1/2 realności włh. 385 gm. Wola Dołholucka, składającej się z pgr. 261, 264/2, 273/2, 283/2, 281/4, 292/2, 792/3, 746/2, 749/2, stanowiąca rolę pgr., pastwisko, 750/2, 849/2, 847/2, 852/3, 861/2, 1672/2, 1701/14, 1701/15. Realność powyższa obciążona jest dożywociem na rzecz Maruni Łojk. Wartość szacunkowa wynosi 3590 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 2393 zł. 66 gr. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4626

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, dnia 1 sierpnia 1932.

KURATELE.

I. Sa 98/31/13. Uchwała I. Sa 98/31 z dnia 28.4.1932 zatwierdzająca ugodę dłużnika ugodowego Jakóba Grosza, kupca w Suche, stała się prawomocna. Uznaje się zatem postępowanie ugodowe za ukończone. Uchwała się wszelkie zarządzenia ograniczające dłużnika w swobodnym rozporządzeniu majątkiem. 4623

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 29 czerwca 1932.

I. Sa 53/32/3. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Franciszki Ochońskiej, kupcowej w Żywcu, ul. Sokola, otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Michała Widlarza, Naczelnika Sądu grodzkiego w Żywcu, zarządcą ugodowym Dra Brada, adwokata w Żywcu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 1 września 1932 w Sądzie grodzkim w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Żywcu biuro Naczelnika Sądu na dzień 2 września 1932, godz. 9 przedpołudniem. 4622

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 lipca 1932.

I. Sa 45/31/17. Uchwała I. Sa 45/31/16 z dnia 22/4.1932, zatwierdzająca ugodę dłużnika ugodowego Józefa Łobłowitza, kupca w Ujsołach, stała się prawomocną. Uznaje się zatem postępowanie ugodowe za ukończone. Uchyla się wszelkie zarządzenia ograniczające dłużnika w swobodnym rozporządzeniu majątkiem. 4621

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 29 czerwca 1932.

I. Sa 41/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z dnia 7/11.1931 r. do majątku dłużniczki Sary Wąszechalowej, kupcowej w Krośnie wskutek nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli w ciągu 90 dni po otwarciu postępowania — zastanawia się w myśl § 45 ust. 11, 1 ord. ugod. 4619

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 23 lipca 1932.

S. 4/32. Do majątku Okręgowego Stowarzyszenia gospodarsko spożywczych kooperatyw Spółdzielni w Brzeżanach otwarto konkurs. Ko-

misarzem konkursowym Edmund Uranowicz, sędzia okręgowy w Brzeżanach. Zarządca masy Dr. Natan Oberländer w Brzeżanach. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 12/9.1932 w Sądzie okręgowym Brzeżany. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się 16/8.1932, o 9 rano. Ogólna audjencja rozpoznawcza 26/9.1932 w Sądzie okręgowym w Brzeżanach o 9 rano, biuro Nr. 56. 4618

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 sierpnia 1932.

UZNAJANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 21/32. Edykt. Szymon Mruk, rel. rzym. kat., syn Walentego i Marii z Brzeżan, urodzony 17.8.1857 r. w Moszczanicy, żołnierz armii austriackiej, zaginął około roku 1878 na Węgrzech. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem Sądowi w ciągu roku. 4620

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 28 lipca 1932.

I. IV. 145/23/17. Edykt. Celem uznania za rozwiązane małżeństwa zawartego przez Karola Matogę, rel. rzym. kat., syna Jana i Małgorzaty z Góralów, urodzonego 3 listopada 1886 r. w Zakliczynie, żołnierza 16 p. p. armii austriackiej, uznanego za zmarłego uchwałą z 30/9.1925 r. T. IV. 145/23/12, z Wiktorją Cichoniówną w kościele rz. kat. w Podgórzu-Krakowie dnia 8 października 1910 r., wzywa się o udzielenie Sądowi lub obrońcy węgła małżeńskiego Drowi Maksymilianowi Lipińskiemu, adwokatowi w Jasle, wiadomości o uznaniu za zmarłego, w ciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia. 835

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 16 stycznia 1932.

Z wydawnictw periodycznych.

„Sprawy Narodowościowe“, czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (R. VI. Nr. 2—3). Wydawnictwo Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie.

W tych dniach ukazał się nowy zeszyt „Spraw Narodowościowych“ za m-cie kwiecień, maj, czerwiec r. b.

Naczelnicę miejsce w nim zajmuje praca p. W. Pohoreckiego p. t. „Mazurzy w Prusach Wschodnich“. Na szczególne podkreślenie zasługują zawarte w tym artykule obfite dane liczbowe, dotyczące statystyki językowej, wyznaniowej, wyborów do ciał ustawodawczych i reprezentacji komunalnych. Dane te, uzupełnione komentarzami autora, wraz z omówieniem spraw szkolnictwa, struktury społecznej i tendencji rozwojowych uświadamienia narodowego Mazurów i t. p. — stwarzają kompletny obraz Mazowsza Pruskiego, będącego od wieków terenem ścierania się kultury polskiej z niemiecką.

Następny z kolei artykuł p. Juliusza Bogensee p. t. „Niemiecko-duńskie stosunki mniejszościowe w Szlezewiku“, omawia kwestię Niemców w Danii i Duńczyków w Niemczech, przyczem podkreśla zasadnicze różnice, jakie między niemi istnieją. Różnica ta pod względem ustosunkowania się mniejszości do państwa uzewnętrznia się w tem, że o ile Niemcy w Danii holdują rewizjonistycznej polityce Rzeszy Niemieckiej, żądając m. in. utworzenia z północnego Szlezewiku obszaru autonomicznego, o tyle Duńczycy w Niemczech stoją na stanowisku założeń ideowych Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech, według których mniejszości narodowe nie powinny się stać pionkami na szachownicy polityki poszczególnych państw. Skutkiem tego Duńczycy w Niemczech odrzucają postulat autonomii kulturalnej, jako formy, która nie gwarantuje właściwego rozwiązania sprawy. Autor, będąc członkiem mniejszości duńskiej w Niemczech, przedstawia to zagadnienie w sposób zasługujący na uwagę.

W artykule następnym p. t. „Kilka uwag na temat kwestji genezy narodowości białoruskiej“ prof. dr. Miron Korduba polemizuje z p. dr. Janem Stankiewiczem, który opublikował w roczniku 1931 „Spraw Narodowościowych“ artykuł polemiczny, przeciwstawiający się koncepcji naukowej, popartej przez prof. Kordubę, o istnieniu wspólnoty narodowościowej ukraińsko-białoruskiej przed połową w. XVII. Prof. Korduba całkowicie swą koncepcję podtrzymuje, przytaczając szereg dowodów dla podkreślenia jej słuszności.

Dalej omawiany zeszyt „Spraw Narodowościowych“ zawiera tabele podziału ludności Rzeczypospolitej Polskiej na polską i nie-polską na podstawie spisów powszechnych z r. 1921 i 1931.

Kronika, jak zwykle w „Sprawach Narodowościowych“ bardzo bogata, omawia przejawy życia politycznego mniejszości narodowych w Polsce, przyczem na czoło tego działu wysuwa się sprawa kongresu U. N. D. O., odbytego w marcu r. b.

Dział kroniki pozapolskiej omawia m. in. następujące sprawy: Polacy wobec wyborów do sejmu pruskiego w kwietniu b. r., zatarg litewsko-niemiecki w Kłajpedzie, deklaracja ideowa Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Łotwie, konsolidacja społeczeństwa polskiego w Rumunii oraz nowe przejawy sowieckiej polityki narodowościowej.

W dziale spraw mniejszościowych na te-

renie międzynarodowym poruszono dyskusję na 66-ej sesji Rady Ligi Narodów w związku ze skargami posła Graebego przeciwko przeprowadzaniu parcelacji w Polsce.

Omawiany zeszyt zamykają recenzje z wydawnictw, dotyczących spraw mniejszościowych oraz bibliografia (ponad 400 pozycji) książek i artykułów z dziedziny mniej-

szościowej, które w r. 1931 ukazały się w granicy.

Pojedyncze egzemplarze „Spraw Narodowościowych“ można otrzymać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma: Warszawa, ul. Nowy Świat 21, tel. 248-74.

Program nowego sezonu radiowego.

Program rozgłośni polskich na okres zimowy został już w szczegółach opracowany.

Najważniejszym posunięciem Główniej Rady Programowej „Polskiego Radja“, która ten program ustala i uchwała, jest zwiększenie audycji muzycznych. Jak wiadomo, procent audycji muzycznych został już znacznie powiększony w okresie letnim w porównaniu z okresem zimowym ubiegłego sezonu. Obecnie audycje muzyczne osiągną w okresie zimowym 65,5 proc. ogólnego czasu nadawanych audycji. Podkreślić tutaj należy fakt ograniczenia muzyki mechanicznej, która reprezentowana będzie tylko w 14,35 proc. ogólnego czasu poświęconego audycjom muzycznym. Jest to posunięcie słuszne, gdyż obecnie już wśród radiosłuchaczy daje się odczuwać pewien przesyt muzyką mechaniczną a tęsknota do muzyki żywej. Objaw ten obserwowany jest zresztą nie tylko w Polsce, lecz we wszystkich krajach obcych.

Dzięki zwiększeniu ilości audycji muzycznych, zmniejszony został udział słowa a mianowicie zmniejszono dość wydatnie ilość odczytów, feljtonów i komunikatów. I to również jest posunięciem, idącym po linii przeciętnej opinii ogółu radiosłuchaczy. Słuszną inowacją jest wprowadzenie do programu dwóch odczytów, oraz dwóch feljtonów tygodniowo, poświęcanych aktualnym zagadnieniom. W ten sposób udział słowa w radjo będzie mógł podążać za życiem i informować radiosłuchaczy o aktualnych.

Według nowego programu ramowego, który obowiązywać będzie na okres od 2

października r. b. do 1-go czerwca 1933 r. audycje rozgłośni polskich trwać będą od godziny 12.00 do godz. 24-tej z przerwą między g. 14.00 a g. 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych nadawana będzie między g. 12.45 a 14.00, oraz trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych po 25 minut.

Zmniejszona ilość audycji z płyt gramofonowych wynagrodzona zostanie codziennymi godzinnymi koncertami muzyki lekkiej, która transmitowana będzie tak jak w okresie letnim z różnych lokali, rozporządzających dobrmi orkiestrami. Poza tem codziennie popołudniu nadawany będzie godzinny koncert ze studja z udziałem solistów.

Wieczorem codziennie od godz. 20.00 do 22-tej koncert ze studja, zaś w przerwie feljton literacki, względnie kwadrans literacki. Wreszcie wieczorem od godz. 22.30 do 24-tej półtoro-godzinny muzyki lekkiej.

Koncerty symfoniczne nadawane będą tak jak dotychczas w piątki, zaś poranki w niedzielę oraz czwartki specjalnie dla młodzieży. Co poniedziałek nadana zostanie opera bądź jako transmisja z teatru, bądź ze studja lub z płyt gramofonowych, wzgl. operetka. Kierownictwo muzyczne rozgłośni polskich zaangażowało na występy szeregi artystów o sławie światowej.

Ogółem miesięcznie czas trwania audycji na okres zimowy wynosić będzie 336 godzin i 55 minut. W ten sposób więc rozgłoszenie polskie pracować będą przez przeszło jednastacie godzin na dobę.

Sztuczny człowiek na scenie.

Angielski inżynier, E. Wilkins, skonstruował sztucznego człowieka, „robotę“. Mechaniczny człowiek „występuje“ na scenie londyńskiego music-hallu. Robot umie strzelać z pistoletu, umie czytać gazety, umie też rozmawiać. Wynalazca pracował nad swoim robotem 14 lat i zdaniem fachowców jego sztuczny człowiek jest najdoskonalszym ze wszystkich skonstruowanych dotąd robotów.

Zadziwiający robot odpowiada na niektóre pytania widzów, wykonywa różne ruchy, chodzi etc. Zewnętrznie podobny jest on do człowieka zakutego w zbroję średniowieczną. Wynalazek ten wzbudził w Londynie ogromną sensację i tłumy walały co wieczór do teatru, by podziwiać człowieka zbudowanego ze stali i sprężyn.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 6 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z

Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości woj-skowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczego red. I. J. Targ. — 15.40: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci „Podróż na wielorybie“ Elżbiety Kałużyńskiej. — 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.30: Sprawozd. z akcji „Radio dzieciom“. — 16.40: Trans. z Warszawy. „Dlaczego święcimy dzień 6-go sierpnia“ wygl. dr. J. Wacław Lipiński. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry małej pod dyr. Jana Dworakowskiego. — 18.00: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — 19.00: Recital fortepjanowy p. Marji Smoleńskiej. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik

Radjowy. — 19.45: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Sadowskiego. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. ork. Filhar. Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. — 21.20: Trans. z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Rozkaz“ podł. Schroedera. — 21.50: Trans. z Krakowa. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Przerwa. — 22.05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. p. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. (Fort.). — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—24.00: „Parada ebonitowych żołnierzy“ radjokabaret w opr. Jerzego Tępy.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 4 sierpnia.

Transakcje ograniczyły się tylko do 4% Prem. Poż. dolarowej po zł. 48.—, pozatem ruch słaby. — Usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 sierpnia.

Na Giełdzie skromne obroty w życie i otrębach. Żyto, jęczmień, kasza hreczana i mąka żytnia zniżają w cenie, natomiast pszenica podrożała. Za pszenicę nową z dostawą do końca tygodnia o wadze 750 g/l płacono zł. 21.50 do zł. 22.—.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

PODWOŁOCZYSKA.

Ceny giełdowe:

Żyto małop. zbior. 14.— do 14.50, otręby pszenne 8.50 do 8.75, otręby żytnie 8.50 do 8.75.

Ceny rynkowe:

Żyto małop. jednol. 14.75 do 15.25, jęczmień małop. pastewny 14.— do 14.50, jęczmień przemiał. 15.— do 15.50.

LWÓW.

Ceny rynkowe:

Żyto małop. jednol. 16.75 do 17.25, żyto zbior. 16.— do 16.50, jęczmień małop. przemiał. 17.25 do 17.75, mąka pszenna luksusowa 44.— do 44.50, mąka pszenna 40.— do 41.—, mąka żytnia 31.50 do 32.50.

Inne kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 5 sierpnia.

DEWIZY: Holandia 359.25; Londyn 31.03—31.00; Nowy Jork 8.92.4; Parwz 34.95; Szwajcaria 173.70; Włochy 45.50; Berlin 212.45.

CZEKI: Bank Polski 70.—.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 34.80; 4 proc. poż. inwest. 95.00—95.75; 6 proc. poż. dolarowa 54.50—54.25; 4 proc. poż. dolarowa 47.75—48.50.

CZEKI: Bank Polski 70.—.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-skową, kartę mobilizacyjną i świadectwo dojrzałości, wystawione na nazwisko Antoniego Aleksandra Daniłowicz, przez P. K. U. Sambor i Państw. Gimnazjum im. Mickiewicza w Samborze. 4612-3

ERNEST FOX.

53)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Proszę mi wybaczyć, panie Randall, komedję jaką przed panem odgrywałam. Ale von Kreifeld, który dowiedział się, że pan jest członkiem Ministerstwa skarbu, nalegał, ażebym utrzymywała pewien kontakt z panem i wybadala przy sposobności; spodziewał się, że pan będzie poinformowany o przypuszczalnych sposobach ratowania franka. Musiałam więc pokazywać się możliwie często w pana towarzystwie...

Młody człowiek roześmiał się zażenowany...

— Wcale nie mam o to do pani żalu. Zostałem wynagrodzony przez boginię Terpsychorę za to, co uczyniła kobieta.

To mówiąc, podniósł do ust jej piękną rękę ruchem pełnym galanterji.

— Proszę mi wierzyć, że nigdy nie zapomnę o swej niezrównanej dancie.

W tym momencie Wicklett przerwał:

— Czy pani otrzymała z Brukseli szczegółowe informacje, w jaki sposób poznaliśmy projekty von Stütza?

— Powiedziała mi, że siostra pana słyszała moją rozmowę z Kreifeldem.

— A o tem pani nie mówiono? — zapytał, podając dwie długie jedwabne fioletowe wstążki.

— Nie, nie mówiono mi nic. W jaki sposób znalazły się one w pana posiadaniu?...

— Co to za człowiek, ów młodzieniec w księgarni, któremu wręczała pani paczki z książkami? — zapytał Randall.

Młoda kobieta roześmiała się:

Widzę, że i panowie nie tracili na próżno czasu. To jeden z naszych agentów służył mi za pośrednika w utrzymywaniu rozkazów od mych zwierzchników i w przesyłaniu im moich spostrzeżeń. Ale przypuszczam — dodała żywo — że nie przywiązywaliście do tych wstążek większego znaczenia, niż należało?...

— A pani jest pewna, że były bez znaczenia? Muszę się przyznać, że prawda była.

Panna Martel okazała prawdziwe zdumienie:

— Fizyczne niepodobieństwo, by pan mógł odcyfrować którą z nich — rzekła. — Wprawdzie, wskutek mojej nieostrożności znalazł się pan w nie-wiadomy dla mnie sposób w posiadaniu tych wstążek, ale odpowiadające im książki były już w owym czasie od paru dni w czytelni.

Wicklett zadowolony, że może się trochę zemścić, zacytował:

„Wielka sprzedaż nastąpi jutro na wszystkich rynkach europejskich. Generał ryzykuje duże pociągnięcie, proszę skorzystać z tej informacji“.

— Jest to tekst ostatniego komunikatu! — zawołała młoda kobieta — tego, który własnoręcznie przesyłałam do Brukseli zarz po rozmowie z Kreifeldem.

Teraz zdziwił się Wicklett; tak, to był tekst ostatniego komunikatu, ale wszyscy myśleli, że to Niemiec przesyłał go tancerce...

Potrząsnął głową z pewną rezygnacją.

— Nadzwyczajne! Co za dziwne zbiegi okoliczności.

— Niech pan mi wytłumaczy, w jaki sposób odcyfrowaliście tekst? To jest dla mnie niezrozumiałe. Jak tylko napisałam go na wstążce, odniosłam obydwie tony do księgarni.

Mac Leighton wyjął z portfela ćwiartkę papieru listowego.

— To panią objaśni — rzekł — znalazłem to w pani pokoju na biurku.

Berta Martel zagryzła wargi:

— Co za okropna gafa...

(Dok.nast.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEN: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.